

PROGRAM BEZPOŚREDNICH PRZELOTÓW CZARTEROWYCH
DO POLSKI NA SEZON 1992
NOWOCZESNYMI SAMOLOTAMI BOEING 767
POLSKICH LINI LOTNICZYCH LOT



Presented by



Exclusive Wholesaler



ECHO

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI

NO. 241 • TORONTO, JULY 30, 1992 • \$ 1.64 + TAX

TORONTO-WARSAW

Round trip rates

Adult Child (2-11)

MAY 3, 6, 10	899	599
MAY 13, 16, 17, 20, 23, 24, 27, 30, 31	949	639
JUN 3, 6, 7, 10, 13, 14	999	699
JUN 17, 20, 21, 24, 27, 28	1099	799
JUL 1, 4, 5, 8, 11, 12	1099	799
JUL 15, 18, 19, 22	1099	749
JUL 25, 26, 29	1039	699
AUG 1, 2, 5, 8, 9, 12, 15, 16	999	699
AUG 19, 22, 23, 26, 29, 30	969	639
SEP 2, 5, 6, 9, 12, 13, 16, 20, 23, 27, 30	899	599
OCT 4, 7, 11, 14, 18, 21, 25, 28	869	599
NOV 1, 8, 11, 15, 22, 25, 29	849	569
DEC 2	899	629
DEC 6, 9, 13	969	679
DEC 16, 20, 23	1039	739
JAN 3, 6, 10, 13, 17, 20, 24, 27	829	579

WARSAW-TORONTO (Flexible Returns)

MAY	3, 6, 10, 13, 16, 17, 20, 23, 24, 27, 30, 31
JUN	3, 6, 7, 10, 13, 14, 17, 20, 21, 24, 27, 28
JUL	1, 4, 5, 8, 11, 12, 15, 18, 19, 22, 25, 26, 29
AUG	1, 2, 5, 8, 9, 12, 15, 16, 19, 22, 23, 26, 29, 30
SEP	2, 5, 6, 9, 12, 13, 16, 20, 23, 27, 30
OCT	4, 7, 11, 14, 18, 21, 25, 28
NOV	1, 8, 11, 15, 22, 25, 29
DEC	2, 6, 9, 13, 16, 20, 23
JAN	3, 6, 10, 13, 17, 20, 24, 27, 31

UWAGA! Prosimy pamiętać, że dzieci poniżej 6 lat mogą podróżować tylko w towarzystwie osoby dorosłej.

Dziecko poniżej 2 lat (INF) podróżujące z jednym z rodziców nie podlega żadnej opłacie. Nie może jednak zajmować osobnego miejsca i mieć bagaż.

UWAGA! Ważny paszport i wiza są wymagane do przekroczenia granicy. Osoby podróżujące na paszportach innych niż kanadyjskie muszą posiadać dokumenty pozwalające na wjazd z powrotem do Kanady.

Dodatkowe Koszty
Podatek lotniskowy \$40.00
Ubezpieczenie biletu \$30.00



Pekao Travel

1610 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 1A7
Tel: (416) 588-1988
287 Roncesvalles Ave. Totonyo, Ont. M6R 2M3
Tel: (416) 588-2982
35 King St. E. #15, Miss., Ont. L5A 4E2
Tel: (416) 279-4331

Pekao Travel już dzisiaj czeka na Twoją rezerwację.

WARUKI DOKONANIA REZERWACJI: Zadatek w wysokości \$100.00 plus koszty ubezpieczenia biletu na wypadek choroby musi wpłynąć do Pekao przed upływem 7 dni od zrobienia rezerwacji. Pozostała należność musi wpłynąć do Pekao nie później niż na 21 dni przed datą odlotu.

Prosimy zwrócić uwagę, że zarówno zadatek jak i pozostała należność jest niezwracalna. Dozwolona ilość bagażu: 64 kilogramy (DWIE SZTUKI) PLUS PODRĘCZNY.

In accordance to NTA and Government approval
Lic. No. 2486503

Poleć z nami i skorzystaj z wysokiej klasy serwisu pokładowego.

• Skandal czerwonych spół • Były szef archiwum o teczkach • Prawda o tragedii w Kingston • Jak zagrać w loterii wizowej? • Wywiad z autorem "Koniaku i Daktyli"



DIRECTLY TO WARSAW - QUICK DELIVERY AT LOW PRICES

CARGO TO POLAND. NOW A LOT EASIER.



POLISH AIRLINES

LOT

**TORONTO-WARSAW
MONTREAL-WARSAW**

LOT POLISH AIRLINES
c/o VCC CARGO SERVICES
6500 SILVER DART DR.
MISSISSAUGA, ONT.
TEL.: (416) 676-5903

LOT POLISH AIRLINES
2000 PEEL, SUITE 680
MONTREAL, QUE.
TEL.: (514) 844-8221

ECHO

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI

WYDAWCA

Redaktor naczelny: Grażyna Farmus

REDAKTORZY:

Leszek Szaruga - Po mojemu
Stanisław Siekanowicz - Kulisy światowej sceny
Tadeusz Pruss - Faxem z Vancouver
Karolina Jankowska - Lekture nieobojętne
Hania Sokolska - Imigracja
dr Lidia Dobosz - Zdrowie
Ryszard Bierło - Pieniądz robi
Marek Kawka - pieniądze
Janusz Pietrus - Film
Danuta Kukulka - Angielski dla ambitnych

WSPÓLPRACUJĄ:

Wiesława Czapińska (Polska), Ryszard Łada (Polska),
Andrzej Kobos, Andrzej Stawicki, Nina Geysztor-Za-
wirska, Wacław Liebert, Andrzej Werbel, Stanisław
Dubiski, Miłosz Aleksander F., Adam Tomaszewski,
Iwona Majewska, A.Nike-Minényko, Wojciech Wojna-
rowicz, Krzysztof Ostrowski, Jerzy Zieleniewski (WNP),
Krystyna Niepokólczycka-Weber (Austria, Europa
Zachodnia), Kazimierz Wodziński (Bliski Wschód),
Jerzy Skoryna (Meksyk, Ameryka Łacińska), Marek
Janik (RPA, Afryka)

Skład, łamanie: Olimpia Orlewicz
Przedstawiciel działu reklamy: Krzysztof Drożdż
Druk: Związkowiec. Okładka: Futura Graphics

ECHO schodzi do druku w środę przed południem. Numer za-
mykany jest we wtorek o godz. 5 po poł. Pismo ukazuje się
w sklepach w środę i w czwartek. Regularnie dostarczane na
poczcie do wydziału II klasy pocztowej po selekcji, w czwartek.
Opóźnienia w dostawach prenumeraty nie wynikają z naszej
winy. Wszystkie reklamacje, zmiany adresów i zamówienia
prenumerat przyjmujemy na piśmie. Inne informacje -
maszyna. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń i komunikatów. Materiałów nie odsyłamy.

ADRES

POCZTOWY:

ADVERTISEMENTS: \$7 per column, Special: minimum 3 months' display (12 issues) 1 col. - 1 1/2 inch.

GST

R120882998

SUBSCRIPTION

PRENUMERATA:

51A Thistle Down Blvd., Rexdale, Ont. M9V 4A6, Canada

TEL. (416) 747-6034, FAX: (416) 748 8046

\$75.00, 2 col. - 1 1/2 inches \$150.00, 2 col. - 3 inches \$290.00, photo extra \$5.00.
Full page special rate \$200.00, half page \$130.00, back cover \$450.00, in. cover \$250.00

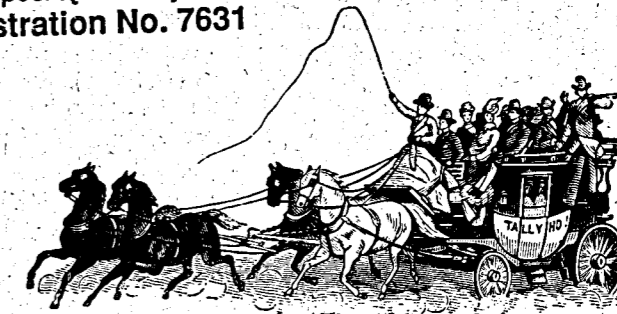
Add 7% GST to all prices.

Półroczna \$32 + 7% GST \$2.24 = \$34.24, roczna \$56 + 7% GST \$3.92 = \$59.92,
dla nowo przybyłych bezpłatnych 12 numerów.

Zagraniczna półroczna \$35 US, roczna \$60 US, lotnicza 100% więcej.

Prenumerata dostarczana na pocztę w każdy czwartek.

Publications Mail Registration No. 7631



NOWO PRZYBYLI!

BEZPŁATNA, 3-MIESIĘCZNA PRENUMERATA NA ZAGOSPODAROWANIE
DLA KAŻDEGO NOWO PRZYBYŁEGO

(obecnie przyjmujemy zgłoszenia osób przebywających do 2 lat w Kanadzie, które nigdy nie otrzymywały
bezpłatnej prenumeraty ECHA)

Zgłoszenia przyjmujemy wyłącznie listownie. Proszę podać imię, nazwisko, adres wraz
z kodem pocztowym oraz czas pobytu w Kanadzie.

Okres oczekiwania na bezpłatną prenumeratę według kolejności zgłoszeń.



SPORT I POLITYKA

XXV Olimpiada Letnia w Barcelonie odbywa się w innych warunkach globalnych niż jej poprzedniczki od czasów po II wojnie światowej. Skończyła się era zimnej wojny, komunizm jest w odwrocie, na świecie mamy tylko jedno supermocarstwo - Stany Zjednoczone. Nad światem nie wisi tak jak poprzednio groźba konfliktu nuklearnego. Jeszcze przed 12 laty był bojkot olimpiady w Moskwie z powodu inwazji ZSSR na Afganistan. Jeszcze 8 lat temu obóz komunistyczny mszcząc się za odwet igrzysk moskiewskich zbojkotował olimpiadę w Los Angeles. Jeszcze 4 lata temu w Seulu, tak jak na wielu poprzednich olimpiadach, olimpijczycy z wielu państw byli obligowani do zwycięstw w imię partii i jedynie słusznego ustroju. W NRD najbardziej ta ideologiczna podbudowa sportu doprowadziła do monstrualnej produkcji sportowych brojlerii, wojny psychologicznej i propagandowej, gdzie wygrana stanowiła dowód wyższości systemu rządzenia, ustroju i ideologii. To, mam nadzieję, odeszło bezpowrotnie do lamusa historii.

Teraz sportowcy walczą o medale dla siebie samych i jeśli zechcą w sensie psychicznym także dla swojej ojczyzny. Nie oznacza to jednak, że skończył się wpływ polityki na sport. I olimpiada w Barcelonie - XXV w erze nowożytnej, licząc od olimpiady w Atenach w 1896 roku, nie zrealizowała starożytnej idei pokoju olimpijskiego - gdy płonie znicz gasną ognie wojny. W naszych czasach, gdy płonął znicz gdzieś w jakimś miejscu kuli ziemskiej zawsze płonęły także ognie wojny.

Założenie, by igrzysk nie zakłócała polityka jest jak do tej pory nie-

realne. W Meksyku czarnoskórzy sportowcy USA na podium podnosili w górę zaciśnięte pięści - symbol black power. W Monachium była tragedia sportowców izraelskich porwanych przez terrorystów "Czarnego września", w Montrealu zbojkotowało igrzyska szereg państw afrykańskich.

Polityka zbiera także swoją dzięcielnę w Barcelonie. W Chorwacji, w Bośni i Hercegowinie oraz w wielu regionach byłego ZSSR toczą się krwawe walki. Nie ma spokoju - poza Australią - na żadnym kontynencie. Kubańczykom, którzy po zbojkotowaniu dwóch poprzednich igrzysk przybyli do Barcelony Fidel Castro rozkazał zwyciężać ku chwale partii i komunizmu. Reprezentanci WNP mają jednakowe stroje, ale mają prawo do noszenia małych emblematów swych republik. Gdy zwyciężą w konkurencjach indywidualnych grany będzie hymn ich republiki, w konkurencjach zespołowych symfonia Beethovena. W igrzyskach nie bierze udziału reprezentacja byłej Jugosławii, choć niektórzy sportowcy walczą o medale pod flagami nowych państw (Słowenia, Chorwacja, Bośnia i Hercegowina) bądź pod flagą olimpijską. Działacz z Bośni i Hercegowiny Josko Budulic powiedział: "Przyjazd z naszego kraju tutaj, to jak droga z piekła do raju". Po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat pojawia się także reprezentacja Republiki Południowej Afryki. A za nimi Mandela, by opowiadać o apartheidzie. Gdy podczas ceremonii otwarcia wygwizdano Irak powód był oczywisty. Jest to reprezentacja złożona wyłącznie z mężczyzn. Polityka spowodowała także, że przed reprezentacją Iranu tablicę z nazwą pań-

stwa niosła nie dziewczyna jak w przypadku pozostałych 182 państw w defiladzie, lecz mężczyzna.

Weźmy także pod uwagę kontrolę antydopingową. Jakże to siły zdecydowały, że w Barcelonie nadal nie będzie się pobierało próbek krwi. Od dłuższego czasu wiadomo już ponad wszelką miarę, że analiza moczu wykazuje doping tylko w przypadku środków najbardziej prymitywnych, pierwszej generacji z punktu widzenia najnowszej farmakologii. Sportowcy od dawna, aby nie wpaść przeczucili się na doping, którego w moczu się nie wykryje. W krwi można znaleźć więcej śladów niedozwolonych substancji, chociaż i tak nie wszystkie. Zeby badanie krwi mogło wejść w życie potrzebne są pewne uregulowania prawne i etyczne. Tymczasem MKOL do dzisiaj nie zdecydował się na tę rewolucję. Wtajemniczeni twierdzą, że badanie krwi pod kątem wykrycia dopingu zachwiałoby praktycznie wszystkimi aktualnymi tabelami rekordów i klasyfikacjami.

Czyż za mieszanie się polityki do sportu nie trzeba uznać wystąpienia powitalnego w Barcelonie przewodniczącego MKOL Juana Antonio Samarancha? Powołał się on na niezującego twórcę nowożytnych igrzysk barona Pierre de Coubertina, który według Samarancha byłby dumny z igrzysk współczesnych. Trudno sobie wyobrazić większego nadużycia. Baron raczej przewraca się w grobie. W ten czy inny sposób już od dawna stawką nie są tylko zwycięstwa i przegrane oraz same uczestnictwo o co tak zabiegał de Coubertin.

ŚWIATOWIT

Tel.: (519) 433-6600, Fax: (519) 433-3685, 205-111 Waterloo St., London, Ont. N6B 2M4

WARTA, LTD.

MIESZKAJ I PRACUJ

W USA



WARTA LTD. OFERUJE SPECJALNY PROGRAM DLA :

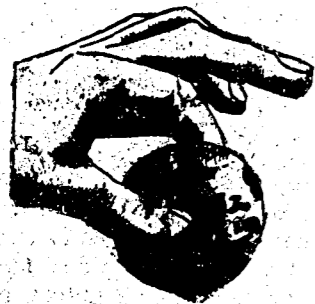
- * LEKARZY
- * PIELEŃNIAREK
- * TECHNIKÓW LABOLATORYJNYCH I MEDYCZNYCH
- * OSÓB Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM

GWARANTUJEMY CI :

- :: WIZĘ PRACOWNICZĄ
- :: POZWOLENIE NA PRACĘ
- :: PEŁNE ZATRUDNIENIE
- :: PEŁNY PATRONAT (SPONSORSTWO)
- :: WYSOKIE ZAROBKI

**PO DOKŁADNE INFORMACJE DZWOŃ :
TEL.: (519) 433-6600**

WYKORZYSTAJ ZUCIOWĄ SZANSĘ !!!



PAPIEŻ BŁOGOSŁAWI WIERNYCH

Po raz pierwszy od operacji papież Jan Paweł II w poniedziałek podszedł do okna rzymskiej kliniki Gemelli i pobłogosławił wiernych, którzy zgromadzili się na placu przed szpitalem. Pod koniec modlitwy na Anioł Pański, transmitowanej na placu św. Piotra przez głośniki radiowe, kiedy już niewielki tłum pod kliniką miał się rozchodzić, żaluzje w oknie na 6 piętrze podniosły się i Jan Paweł II w białej sutannie, wyraźnie wyszczupłały, lecz uśmiechnięty, ukazał się wiernym w otwartym oknie. W niedziele papież modlił się za ofiary mafii - "ofiary przemocy" i ludność Bośni i Hercegowiny. Podziękował też za pomoc wszystkim, którzy wsparli go duchowo i materialnie, kiedy przebywał w szpitalu.

Jak poinformował prof. Francesco Crucuti, który 15 bm. operował papieża, dostojny pacjent jest już całkowicie wyleczony i nie musi dłużej przebywać w klinice. We wtorek Papież powrócił do Watykanu, a następnie udał się do letniej rezydencji w Castel Gandolfo.

MEDIACJE I... BOMBARDOWANIE

Przedstawiciele Serbów, Chorwatów i muzułmanów z Bośni i Hercegowiny podjęli w Londynie nową rundę rokowań pokojowych pod auspicjami EWG.

Najbardziej niechętni rozmowom o pokój są obecnie muzułmanie, którzy uważają, że rozejm może jedynie usankcjonować podział Bośni i Hercegowiny, dokonany przez Serbów. Muzułmanie żądają, by siły

serbskie wycofały się z terytorium zajętego w ciągu blisko czterech miesięcy walk.

Prezydent Bośni i Hercegowiny Alija Izetbegović w liście otwartym do lorda Carringtona uzależnił przystąpienie do rokowań w Londynie od przejęcia pod kontrolę ONZ ciężkiej broni, pozostawionej przez byłą armię jugosłowiańską. Warunek ten spowodować może zakłócenie negocjacji, gdyż w zeszłym tygodniu sekretarz generalny ONZ nie zgodził się na wysłanie sił międzynarodowych celem wykonania tego zadania, motywując to ograniczonymi możliwościami ONZ.

Siły pokojowe ONZ zrezygnowały z dostarczenia pomocy humanitarnej do położonego na wschód od Sarajewa miasta Gorazde. Miasto jest blokowane i stale ostrzeliwane przez Serbów, dojazd do niego jest niemożliwy ze względu na zaminiowane drogi. Siły ONZ nie wykluczają zrzutów żywności i lekarstw z samolotów. Jest to jednak operacja również niebezpieczna ze względu na

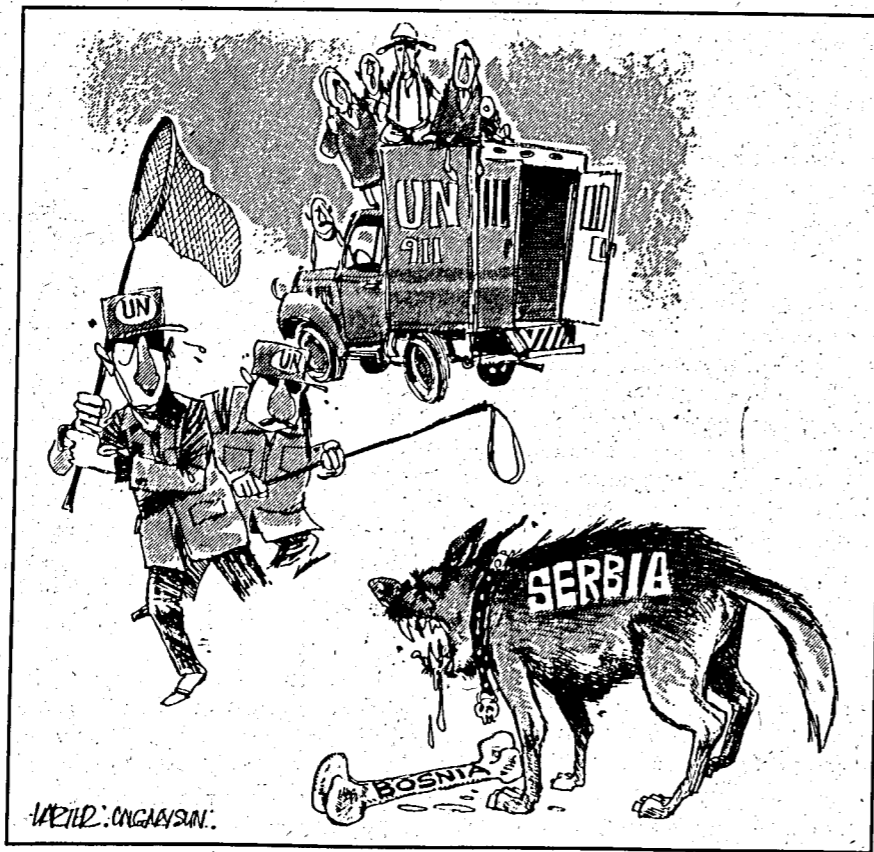
to, że bombardowanie miasta trwa niemal bez przerwy. W Gorazde znajduje się ok. 70 tys. osób, wśród nich 20 tys. uchodźców z Sarajewa - głównie dzieci, kobiet i starców. Miasto jest bliskie całkowitej śmierci, w gruzach leżą niemal wszystkie budynki.

DRAMAT UCHODźCÓW BEZDOMNYCH

Przedstawiciel ONZ, Jose Maria Mendiluci, specjalny wysłannik Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców ostrzegł, że pół miliona osób, które straciły dach nad głową w wyniku walk w Jugosławii, może umrzeć z zimna podczas nadchodzącej zimy.

W wywiadzie dla "Westdeutsche Allgemeine Zeitung" Mendiluce dodał, że jeśli walki w Jugosławii nie ustaną, to swoje domostwa może utracić ponad milion ludzi.

Sprawa uchodźców będzie jednym z najważniejszych punktów międzynarodowej konferencji na temat kryzysu jugosłowiańskiego. Konfe-



rencję zwoła ONZ na przyszły tydzień do Genewy. Będzie ona obradować niezależnie od toczących się w Londynie rozmów pokojowych, sponsorowanych przez Wspólnotę Europejską.

W świetle tych niewesołych prognoz o niewątpliwym szczęściu mogą mówić ci spośród uciekinierów, których przyjęły kraje zachodnie. Do Niemiec dotarły trzy pociągi z około 2600 uchodźcami z Bośni i Hercegowiny. Obecnie w tym kraju przebywa już ponad 200 tysięcy ludzi, którzy wydostali się z ogarniętej walkami byłej Jugosławii. Szwajcarska prasa podała, że kraj ten jest skłonny przyjąć kolejnych 10 tysięcy uchodźców. Łącznie do 30 czerwca Szwajcaria przyjęła 300 tysięcy.

WOJNA Z IRAKIEM ZAŻEGNANA

Został zażegnany najpoważniejszy od zakończenia wojny w Zatoce kryzys między Irakiem i zachodnimi aliantami. Konflikt ten groził wznowieniem działań zbrojnych.

Irak zgodził się wpuścić inspektorów ONZ do ministerstwa rolnictwa w Bagdadzie, gdzie - jak się przypuszcza - ukrywał tajną dokumentację produkcji rakiet balistycznych i broni chemicznej.

Zachodni aliantci oskarżali Irak, że nie wpuszczając inspektorów ONZ do ministerstwa rolnictwa, łamie warunki zawieszenia broni i groził interwencją zbrojną.

Nie wiadomo zresztą, czy jakiegokolwiek dokumenty znajdują się jeszcze w ministerstwie. Dyplomaci z ONZ twierdzą, że Irakijczycy wynieśli je, korzystając z zamieszania w czasie weekendu.

CLINTON MA PRZEWAGĘ

Bill Clinton, kandydat Partii Demokratycznej na prezydenta USA, utrzymuje ponad dwukrotną przewagę nad ubiegającym się o ponowny wybór prezydentem Georgem Bushem. Gdyby wybory odbyły się dziś, Clinton dostałby 53 proc. głosów, a Bush zaledwie 26 proc.

"New York Times" napisał, że nastrój republikanów najlepiej oddaje słowo "histeria". Nigdy jeszcze kandydat demokratów nie wygrywał aż o 27 punktów.

HONECKER NIE WRÓCI DOBROWOLNIE

"Rząd Chile nie sprzeciwił się temu, by proces byłego przywódcy NRD Ericha Honeckera odbył się w Bonn, ale obstaje przy tym, by ewentualne przekazanie 79-letniego Honeckera niemieckiemu wymiarowi sprawiedliwości nastąpiło przy zachowaniu wszystkich norm praworządności, a samo postępowanie sądowe było sprawiedliwe" - oświadczył w Santiago wiceminister spraw wewnętrznych Chile Enrique Correa.

Były przywódca partii i państwa NRD nadal przebywa w ambasadzie Chile w Moskwie. Agencja ADN pisze, że pracownicy tej placówki obawiają się, że może on popełnić samobójstwo. Jeden ze współpracowników ambasady chilijskiej powiedział, że pod drzwiami apartamentu, w którym mieszka Erich i Margot Honeckerowie, przez całą dobę dyżuruje pracownicy placówki, aby w razie czego móc natychmiast zareagować. Adwokat Ericha Honeckera Friedrich Wolf oświadczył, że jego klient dobrowolnie nie wróci do Niemiec.

W razie powrotu do Niemiec Erich Honecker będzie traktowany na równi z innymi - stwierdziła minister sprawiedliwości RFN, Leuthacuser-Schnarrenberger, zaprzeczając, że władza zastosowałaby wobec niego taryfę ulgową. Na Honeckerze ciąży nakaz aresztowania w związku z rozkazem strzelania do uciekinierów z b.NRD. Według najnowszych danych ofiarą tego rozkazu padło łącznie 350 osób.

Berliński wymiar sprawiedliwości jest zdecydowany wytoczyć proces Honeckerowi. Zastosowanie aresztu śledczego uzależnia natomiast od wyników badań lekarskich po ewentualnym powrocie b. przywódcy NRD do Niemiec.

USA POZOSTANĄ MOCARSTWEM NA PACYFIKU

Amerykański sekretarz stanu James Baker podczas dorocznego spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów organizacji Azean zapewnił, że USA nie mają zamiaru wycofać się z rejonu Pacyfiku i zamierzają utrzymać tam swoją mocarstwową pozycję. Baker stwierdził, że likwidacja amerykańskiej bazy na Filipinach oznacza, że w przyszłości nie będzie stałej bazy USA w Azji Południowo-Wschodniej, ale utrzymywał, że oznacza to tylko "zmianę formy", a nie istoty amerykańskiego zaangażowania w tym rejonie.

PROCES "ZAKAŻONEJ KRWI"

Od ponad miesiąca toczy się w Paryżu proces "zarażonej krwi". Tak nazywa się rozprawę, w której na ławie oskarżonych zasiadają szefowie państwowego ośrodka transfuzji krwi. Oskarżonym zarzucano się, iż z pełną świadomością kierowali do transfuzji krew zarażoną wirusem HIV. Z pełną świadomością, czyli zdając sobie sprawę z zagrożenia.

W procesie, głównymi oskarżonymi są czterej lekarze; w tym Michel Garetta, który wówczas stał na czele Krajowego Ośrodka Transfuzji Krwi. W latach 1984-1985 skażoną krwią zarażono 1200 chorych na hemofilię i około 5 tysięcy pacjentów, którzy w czasie operacji musieli poddać się transfuzji. Co najmniej 250 osób zmarło. Zeznania świadków wykazały, że Garetta świadomie polecił przetaczanie skażonej krwi, "żeby się nie zmarnowała".

Lekarze bronią się argumentując, że decyzje, które mogłyby zapobiec zakażeniu, winni byli podjąć politycy.

Przed sądem zeznawali w charakterze świadków były premier Laurent Fabius, były minister opieki społecznej, Georgina Dufloix oraz podlegający jej sekretarz stanu kierujący wtedy ministerstwem zdro-

wia, Edmond Herve, który przyznał, że w czerwcu 1985 r. wiedział, iż krew używana do transfuzji jest zarażona. Jeszcze przed procesem pani Dufoix powiedziała zdanie, które weszło już chyba na dobre do antologii cytatów politycznych - "Jestem odpowiedzialna, ale nie czuję się winna". Była pani minister chciała w ten sposób stwierdzić, że jako szefowa resortu ponosi niewątpliwie odpowiedzialność, za to co się w nim dzieje, ale ponieważ nie jest lekarzem i nie wiedziała o panujących tam praktykach, nie może być uznana za winną.

Fabius tłumaczy się, że "w ówczesnych warunkach, przy ograniczonej wiedzy medycznej na temat AIDS, nie sposób było podjąć lepszych decyzji".

W obronie Fabiusa stanął nawet prezydent Francji Francois Mitterrand, który w wywiadzie telewizyjnym z okazji święta narodowego 14 lipca stwierdził, że nie sposób było przed siedmiu laty zorientować się w jaki sposób następuje zakażenie wirusem HIV.

ATAK NA MAFIĘ

"Kończymy z obroną przed mafią, rozpoczynamy atak" - zapowiedział włoski minister sprawiedliwości Claudio Martelli. Dowodem ma być decyzja rządu o wysłaniu na Sycylię 7 tys. żołnierzy. Na początek wysłano tam już 75 spadochroniarzy. Zajęli oni punkty strategiczne w Palermo, m.in. wokół pałacu sprawiedliwości i domu byłego mera miasta Leoluca Orlando, uważanego za jedną z osób szczególnie zagrożonych.

Wojsko wzmocni kontrolę w rejonach, gdzie działa mafia. Będzie mogło przeprowadzać rewizje oraz dokonywać aresztowań.

Mer Palermo Aldo Rizzo przyjął decyzję rządu bez entuzjazmu. "Nie bardzo wierzę, że przyjazd żołnierzy przyniesie konkretne rezultaty w walce ze zorganizowaną przestępczością - stwierdził. - "Mafia to nie jest uzbrojona banda, z którą może walczyć wojsko".

TYTOŃ ZABIJA

"Wayne McLaren, słynny "kowboj Marlboro", zmarł na raka płuc w wieku 51 lat" - podała agencja AFP. Dla palaczy całego świata był synonimem "prawdziwego mężczyzny". Jego podobizna widniała na wszystkich fotografiach reklamujących papierosy "Marlboro".

McLaren, kaskader i aktor z Hollywood, od 1975 roku zachęcał - w kowbojskim ubraniu, na koniu, wśród spędzanego z pastwisk bydła - do "podróży w krainę Marlboro".

Wayne McLaren był nałogowym palaczem. Jednak kilka lat temu - gdy dowiedział się, że jest nieuleczalnie chory - zaangażował się w kampanię antynikotynową. Według jego żony Louise na krótko przed śmiercią Wayne powiedział: "Tytoń zabija, jestem tego żywym dowodem".

ESCOBAR CHCE WRÓCIĆ DO WIĘZIENIA

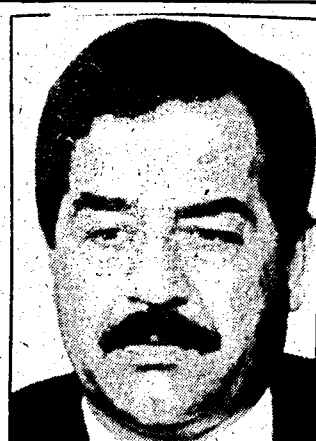
Szef kartelu z Medellin Paulo Escobar, który zbiegł z kolumbijskiego więzienia, jest skłonny oddać się w ręce władz. Za pośrednictwem swoich adwokatów przekazał prezydentowi Kolumbii list z warunkami. Escobar domaga się m.in. pozosta-

wienia go w luksusowym więzieniu w Envigado, z którego zbiegł, gdy postanowiono przenieść go do lepiej strzeżonych koszar, chce również mieć możliwość widywania swoich bliskich o każdej porze oraz odzyskać rzeczy osobiste. Rząd Kolumbii w odpowiedzi zażądał bezwarunkowego poddania się Escobara i 9 więźniów, którzy zbiegli razem z nim.

Jeden z dozorców więziennych powiedział, że Escobar wcale nie uciekł przez specjalnie przekopany tunel, lecz po zapłaceniu strażom 1,4 mln dolarów wyszedł główną bramą.

"CZYSTOŚĆ KULTUROWA"

W Iranie znów zaczęło się polowanie na kobiety ubrane niezgodnie z przepisami prawa koranicznego - poinformowało kolońskie biuro irańskich mudżahedinów. Na ulicach Teheranu strażnicy rewolucji zatrzymali w ciągu dwóch dni 40 kobiet, niektórym publicznie ogolili głowy. Również publicznie wychłostano dwie dziewczyny w Rudsarze. W mieście Ahwas, gdzie dwie zatrzymane dwudziestolatki odebrały sobie życie, mężczyźni odbili kilka aresztowanych. Prezydent Rafsandtani wezwał do "walki o czystość kulturową".



Ubiegły tydzień zaznaczył się ostrym konfliktem między Stanami Zjednoczonymi a Irakiem. Prezydent Bush w trudnym okresie kampanii wyborczej był wystawiony na próbę, czy nie będzie musiał bombardować Iraku w związku z uchylaniem się przez ten kraj przed wykonaniem rezolucji Rady Bezpieczeństwa. Hussein ocalał się z wpuszczeniem kontrolerów broni nuklearnej.



TRAKTAT O WOLNYM HANDLU TUŻ TUŻ

Od soboty do poniedziałku trwały rozmowy na kontynencie amerykańskim na temat wolnego handlu. Delegacji kanadyjskiej w Mexico City przewodniczył minister handlu Michael Wilson. Jest to szósta runda rozmów z udziałem USA i Meksyku. 75% Kanadyjczyków, jak wskazują sondaże Gallupa, jest przeciwna wolnemu handlowi, zwłaszcza z tym drugim krajem, a to z powodu taniej siły roboczej.

Tymczasem prezydent Bush tworzy naciski, by jeszcze w tym tygodniu podpisać trójstronne porozumienie. Bush pragnie włączyć umowę o wolnym handlu do swojej platformy wyborczej. Bush musi zgłosić projekt umowy zgodnie z ustawą na 90 dni przed podpisaniem do Kongresu. Wybory 3 listopada. Ceremonia podpisania układu transmitowana przez wielkie stacje telewizyjne może mieć duży wpływ na wyniki wyborów.

KANADA JAK ZJEDNOCZONA EUROPA

Robert Bourassa ma inną koncepcję Jedności Kanady, zbliżoną do idei wspólnoty europejskiej. Sugeruje, żeby Quebec i Kanada były suwerennymi państwami ze wspólnym parlamentem i silnymi więziami ekonomicznymi. Quebec zdecydowanie domaga się większej autonomii kulturalnej i gospodarczej. Liberalowie quebeccy winią resztę Kanady za brak zrozumienia odrębności ich prowincji i przywiązanie do tradycyjnego modelu kanadyjskiego federalizmu. Może być to oznaka, że Quebec nie przyjmie

proponycji rządu federalnego uzgodnionego z premierami prowincji.

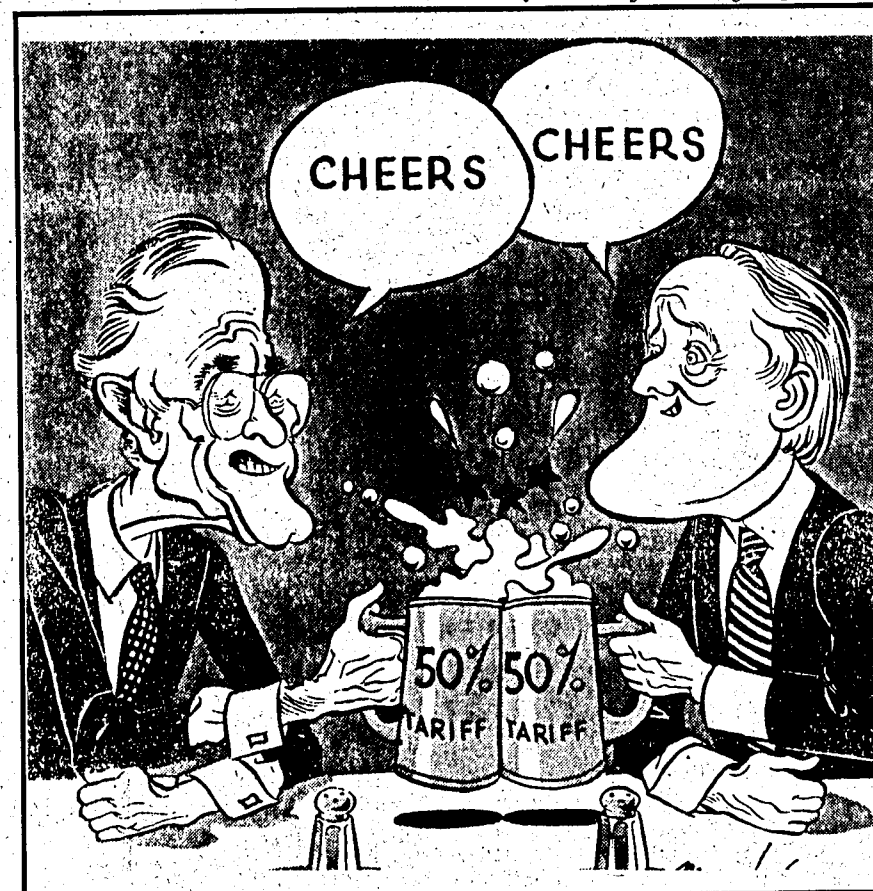
Premier Ontario Bob Rae powiedział, że jeśli Bourassa nie przystąpi w końcu do rozmów, Ontario zbrojkotuje uzgodnienia.

Brian Mulroney podczas spotkania z publicznością w Mistassiu, Quebec, wezwał Roberta Bourassa, by powrócił do rozmów i przyjął propozycję ugody konstytucyjnej, wypracowaną przez Joe Clarka. Uprzedził, że separatyzm Quebecu może spowodować wycofanie się z prowincji inwestycji zagranicznych, osłabić eksport, zerwać i osłabić kontakty z Kanadą. Sprowadzi na prowincje

także bezrobocie. Skutki tej decyzji dadzą o sobie znać nie tylko w tym pokoleniu, ale i w pokoleniu dzieci i wnuków.

ZANIK MONARCHIZMU

Badania Instytutu Gallupa pokazały, że już 45% Kanadyjczyków nie czuje więzi królowej brytyjskiej i uważa, że dalsze związki z koroną są dla Kanady bezużyteczne. 47% Kanadyjczyków uważa, że głową państwa kanadyjskiego powinna pozostać królowa. Na spadek monarchizmu w Kanadzie wpłynęły perypetie małżeńskie w rodzinie królewskiej. rosnąca amerykańzacja, perspek-



Tuż przed rozpoczęciem 6 rundy rozmów o wolnym handlu wybuchła pomiędzy USA a Kanadą mała wojenka o piwo. Amerykanie nałożyli cła na kanadyjskie piwa i w odpowiedzi Kanadyjczycy ocilił poszukiwane na rynku piwa amerykańskie. Konflikt o newralgiczny w Kanadzie towar jakim jest piwo nie przyczynił się jednak narazie do pogorszenia atmosfery rozmów. Cena piwa kanadyjskiego po wszystkich podatkach w USA wynosi 32 dolary (trzykrotne przebitcie w stosunku do ceny produkcji). Amerykańskie, którego produkcja jest blisko połowę tańsza kosztuje około 28 dolarów w Kanadzie.

tywa wolnego handlu i silniejszych związków z USA, wzrost imigracji z krajów innych niż Wielka Brytania oraz nastroje w innych krajach Commonwealthu (m.in. w Australii).

POŻEGNANIE Z BRONIĄ

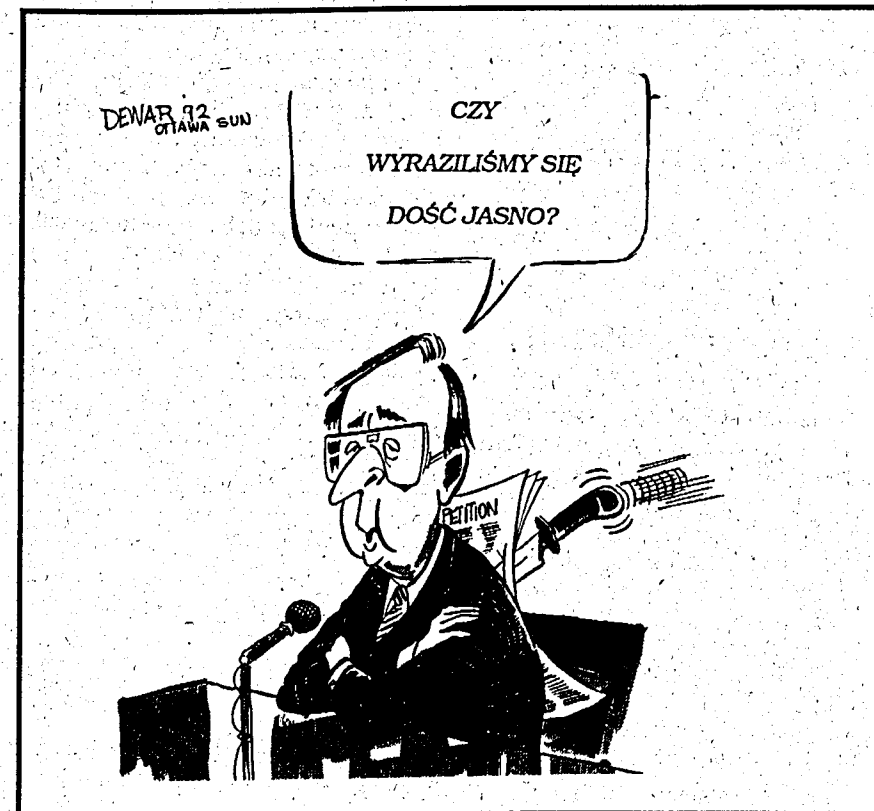
Fala przestępstw i masowych morderstw w Kanadzie spowodowała zaostrzenie przepisów dotyczących posiadania broni. W grudniu ub. roku parlament zaaprobował projekt ustawy regulującej posiadanie i handel bronią na terenie Kanady. Obecnie minister sprawiedliwości Kim Campbell ogłosiła przepisy, które radykalnie ograniczają dostęp do automatycznej broni. Ustawa zakazuje nabywanie broni automatycznych (między innymi pistoletu maszynowego Czi). Kto zdążył sobie taką broń kupić musi ją zarejestrować do 1 października. Właściciele broni auto i półautomatycznej od 1 sierpnia muszą być zarejestrowani i muszą się legitymować tą rejestracją.

1 października ministerstwo przedstawi listę zakazanych broni i amunicji. Ich nielegalne posiadanie może być karane 10 latami więzienia. Od 1 stycznia ograniczony będzie dostęp do automatycznej amunicji. Osoby ubiegające się o certyfikat posiadania broni będą musiały przedstawić referencje (certyfikat w cenie 50 dol., odnowienie 25 dol.). Nie wolno będzie przewozić ani przechowywać nabitej broni. Od 1 lipca przyszłego roku kandydat na posiadacza broni będzie musiał uczyć się na kurs.

KANADYJSKI GIGANT

W tym tygodniu rozpoczynają się negocjacje dwóch największych linii lotniczych Canadian i Air Canada w sprawie połączenia w jedną firmę lotniczą, która mogłaby być szóstą co do wielkości w Ameryce. Mimo tego gigantyzmu w wyniku połączenia 12 tys. osób obu obecnych firm może stracić pracę (1 na 3 pracowników). Brak konkurencji pomiędzy liniami może przyczynić się też do wzrostu cen biletów na liniach krajowych.

Dotychczas Canadian liczyła na sformowanie spółki z American Air-



lines. Wzmiarian za 25% udziałów Amerykanie chcieli włożyć 200 milionów dolarów. Umowa miała dojść wkrótce do skutku, gdy niespodziewanie strona kanadyjska rozmyśliła się.

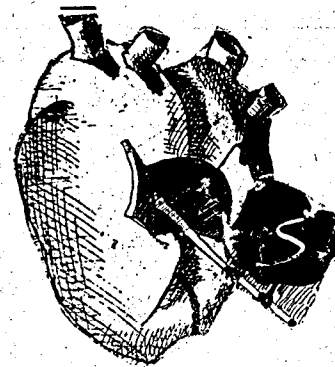
NIECO WIĘCEJ OPTYMIZMU

Badania pilotażowe przeprowadzone na 100 Kanadyjczykach w czerwcu wykazują stopniowo wrastający optymizm, co do końca przedłużonej recesji. 21% wierzy, że jego sytuacja poprawi się w ciągu 6 miesięcy. 42% uważa, że mogłaby się teraz zdecydować na poważniejszy zakup. Wyniki są zdecydowanie lepsze niż w marcu. Stopa procentowa spadła ponownie w ub. tygodniu. Pożyczki na zakup domu osiągnęły rekordowo niskie notowania (6.75 roczna, 8.75 - 5-letnia). Ceny spadły.

PROTEST W WONDERLAND

Każdy kto odwiedził Canada's Wonderland na pewno był zachwycony występami krów morskich i delfinów. Cyrkowy program połą-

czony jest z informacją na temat zachowania się i uczenie tych zwierząt i stanowi wielką atrakcją dla dzieci. Trzy delfiny, w tym jeden prezentowany jako urodzony w Canada's Wonderland ze znanej tu przed laty pary pokazują swe umiejętności przy zawsze zapełnionej widowni. W sobotę publiczność poczuła się mocno skonfundowana, gdy organizacja ochrony zwierząt The Animal Action League zwana także ARKII wystąpiła z demonstracją przeciw pokazom delfinów. Działaczka organizacji Susan Hargreaves oświadczyła, że Wonderland wypożyczyła delfiny z Marine Animal Production, firmy o której wiadomo, że w ciągu 20 lat na 124 hodowane w niej zwierzęta aż 72 zmarło z powodu stresu związanego z niewolą i tresurą. Hargreaves żąda zaprzestania pokazów. Inny działacz ARKII Richard O'Barry były trener delfinów prowadził na Florydzie akcję przeciw łapaniu ich do akwariów. Rzecznik Wonderland powiedział, że warunki życia i tresury zwierząt w Wonderland są najlepsze na świecie i że pokazy będą kontynuowane.



POLITYKA

Senat przyjął ustawę lustracyjną

Po długich, ostrych debatach Senat przyjął ustawę "O warunkach zajmowania niektórych stanowisk w RP". Za ustawą głosowało 41 senatorów, przeciw 38, wstrzymało się 2.

Praktyki lustracyjne są rzeczą powszednią, nie znam państwa, które by tego nie robiło - powiedział, przedstawiając opracowywany już od dawna przez senackie komisje projekt, przewodniczący Komisji Praw Człowieka i Praworządności, sen. Zbigniew Romaszewski (niez.).

Nie wszyscy senatorowie byli tego zdania. Sen. Edmund Jagiełło (Klub Senatorów Niezależnych) zgłosił wniosek o odrzucenie projektu ustawy, gdyż jego zdaniem "wyszedł on poza materię określoną przez uchwałę Senatu" (Izba zobowiązała wcześniej uchwałą komisje do opracowania ustawy). Poparł to stanowisko sen. Krzysztof Kozłowski (UD, minister spraw wewnętrznych w rządzie Mazowieckiego). W jego opinii "komisjom po prostu nie chciało się popracować".

Ostre wystąpienie sen. Ryszarda Jarzembowskiego (SLD) zostało źle przyjęte zarówno przez zwolenników, jak i przeciwników lustracji. Jarzembowski powiedział, że z obrzydzeniem patrzy na ustawę, która poczynając od załganego tytułu przez jej kuriozalne zapisy zrodzone w nasączonych nienawiścią głowach, jest parafialną inkwizycją". Porównał ustawę z ustawami norymberskimi i wspominał o kominach Oświęcimia. Wzburzony sen. Marian Piotrowski

NR 241 • 29 LIPCA - 4 SIERPNI 92

(ZChN) stwierdził, że Jarzembowski obraża nie tylko Senat, ale i dużą część społeczeństwa.

- Nie możemy dopuścić do tego, by w przejściu między PRL a III RP powstała "szara strefa" - apelował jeden ze zwolenników ustawy, sen. Krzysztof Plesiewicz. Odrzucił oskarżenia jakoby projekt godził w prawa człowieka i konstytucję.

Lustrować ustawowo

Wszystkie projekty, z wyjątkiem KLD, przewidują wprowadzenie zakazu sprawowania funkcji publicznych przez współpracowników UB i SB. Projekty ZChN i senacki rozszerzają krąg osób, których ustawa ma dotyczyć, m.in. o funkcjonariuszy PPR i PZPR, a "Solidarności" o współpracowników informacji wojskowej oraz członków ugrupowań np. faszystowskich.

Zgodnie z projektami kandydaci na stanowiska w administracji państwowej, samorządowej, w wojsku, policji, Kancelarii Prezydenta, do Sejmu i Senatu, w NBP, radiu i telewizji, NIK, Prokuraturze oraz sądownictwie musieliby legitymować się odpowiednim zaświadczeniem MSW. Według propozycji ZChN i Senatu dotyczyłoby to również m.in. posłów, senatorów, prezydenta, Trybunału Stanu, UOP, KOK, PAN, PAP, państwowych środków masowego przekazu, a także osób ubiegających się o przyznanie koncesji na prowadzenie działalności gospodarczej.

W przypadku rezygnacji przez zainteresowanego z zajmowanego stanowiska - na każdym etapie - proces lustracji ulegałby umorzeniu. Projekt KLD przewiduje również składanie przelożonym przez osoby lustrwane oświadczeń, które podlegałyby weryfikacji z materiałami znajdującymi się w archiwach MSW. Od tego momentu postępowanie lustracyjne objęte byłoby klauzulą tajności. Wszystkie projekty uznają konieczność wprowadzenia trybu odwoławczego od zaświadczeń MSW.

Autorzy projektów przewidują różne terminy obowiązywania ustawy lustracyjnej. Najkrócej: projekt prezydencki - 5 lat, sejmowy i se-

ECHO

nacki - 10 lat, ZChN - 15 lat - najdłuższy, NSZZ "S" - bezterminowo.

Koniec polskiego wojska?

Minister obrony narodowej J. Onyszkiewicz powiedział, że przyjęcie ustawy lustracyjnej w wersji przyjętej przez Senat spowoduje, że z dowództwa Wojska Polskiego będą musieli odejść wszyscy generałowie i prawie wszyscy pułkownicy. W tej sytuacji nastąpiłby paraliż armii! Gdyby tak się miało stać Onyszkiewicz zapowiedział swoją dymisję.

Nagonka na Macierewicza

Sejm przyjął sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej badającej sposób wykonania lustracji 184 głosami, przeciw 110, przy 19 wstrzymujących się. Sprawozdanie potępił Macierewicza za wykorzystanie sprawy teczek dla walki politycznej. W całonocnej debacie przemawiało ponad 50 posłów.

Za sprawozdaniem głosowały kluby: UD, KLD, PPG, KPN, PSL i SLD, przeciw "PC, RdR, PL, SLCh, ZChN i "S". Stwierdza ono, że Macierewicz oraz były premier Olszewski narazili państwo na "groźbę destabilizacji". Proponują postawienie ich przed Trybunałem Stanu. 9 członków komisji zakwestionowało ustalenia większości.

- Ja takich aktów oskarżenia widziałem wiele - powiedział Jan Olszewski. Były premier stwierdził, że on i Macierewicz są przedmiotem kampanii nienawiści. Jako jej przykłady wymienił publikację "Teczki - widmo bezpleki" oraz teksty w piśmie "Wprost". Styl tej kampanii porównał do stylu prokuratorów okresu stalinowskiego.

"Wprost" ze swoim zdjęciem i napisem "Nienawiść" ludzaco przypomina artykuły o mszach nienawiści ks. J. Popiełuszki".

Macierewicz pozostawiony w Klubie

Stosunkiem głosów 24:20 posłowie ZChN odrzucili wniosek wiceministra spraw wewnętrznych

9

Włodzimierza Blajerskiego o usunięciu Antoniego Macierewicza z Klubu Parlamentarnego Zjednoczenia, głosowanie odbyło się w przerwie debaty na temat wykonania przez byłego szefa MSW uchwały lustracyjnej.

Przypomnijmy, że w ub. tygodniu Klub Parlamentarny potępił Macierewicza za skompromitowanie sposobu przeprowadzenia lustracji, a Zarząd Główny ZChN wykluczył go z partii.

"Wszystko wskazuje na to, że Macierewicz odzyskuje utracony teren" - powiedział po ogłoszeniu wyników jeden z polityków ZChN.

Macierewicz chce, by ostateczną decyzją co do jego pozostania lub odejścia z partii podjął zjazd Zjednoczenia. W czasie zjazdu dojdzie też zapewne do decydującej rozgrywki o przywództwo w partii.

"Doły" za Macierewiczem

Kilka zarządów regionalnych ZChN (m.in. Poznań, Dolny Śląsk i Łódź) uznały za poważny błąd wykluczenie z partii Macierewicza, który zapo-

czątkował proces dekomunizacji, będący niezbędnym elementem odchodzenia Polski od komunistycznej przeszłości".

Żadnych świętych krów!

Lech Wałęsa spotkał się z prokuratorami w Belwederze. Prezydent zaprosił ich do siebie, bo jak stwierdził, jest zaniepokojony sytuacją. Oznajmił, iż Polska musi stać się krajem bez korupcji i afer, musi zostać oczyszczona z hochsztaplerów i złodziei. Odpowiedzialni ministrowie zobowiązali się do szybkich działań, padały konkretne terminy, tymczasem społeczeństwo do dziś nie zna odpowiedzi na kilka ważnych pytań, m.in. związanych z aferą FOZZ, "Art B", spółki "Telegraf", aferą alkoholową, rublową, papierosową, itp.

- Cóż to za państwo prawa - pytał Lech Wałęsa - w którym jedni ciężko pracują i ubożeją, inni zaś bogacą się ponad miarę? Oczywiście - to nie tak, że nasz kraj jest wyjątkowy. Afery są na całym świecie. Jeśli parlament nie zdąży z prawodawstwem, będą za tym, by dekrety dostała w

pierwszej kolejności prokuratura. Była szybsza od przestępców.

Odpowiadając na pytania prezydenta minister sprawiedliwości Zbigniew Dyka wyjaśnił, na jakim etapie znajduje się wyjaśnianie każdej z wymienionych afer. Dodał do nich jeszcze kilka innych - m.in. afery bankowa czy też konieczność zbadania zawinionych działań funkcjonariuszy b. MSW.

Napięcie strajkowe trwa

Nadal utrzymuje się napięta sytuacja w kraju. Załogi wielu zakładów pracy uczestniczą w strajkach. Strajkuje m.in. Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi na Dolnym Śląsku, WSK Mielec oraz FSM Tychy. Dyrekcja Fiata zapowiedziała, że jeżeli strajk nie skończy się szybko wycofa się z zakupu FSM.

Przeszedł antyaborcyjny projekt ZChN

Sejm zadecydował, że ogólnokrajowego referendum w sprawie dopuszczalności przerywania ciąży nie będzie. Do Komisji Nadzwyczajnej odesłany został projekt ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego przedstawiony przez ZChN. Odrzucono natomiast projekt Parlamentarnego Koła Kobiet o prawie do rodzicielstwa, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Za projektem ZChN opowiedziało się 212 posłów, 106 było przeciw, 29 wstrzymało się od głosu. Projekt Parlamentarnego Koła Kobiet poparło 148 posłów, 179 było przeciw, a wstrzymało się 10.

Projekt ZChN przewiduje zakaz przerywania ciąży we wszystkich przypadkach z wyjątkiem zagrożenia życia matki. Kara do dwóch lat więzienia grozić ma sprawcom aborcji (a więc głównie lekarzom). Matka podlegałaby karze, o ile sama dokonałaby zabiegu. Tekst przewiduje możliwość odstąpienia przez sąd od wymierzania kary "w szczególnie uzasadnionych przypadkach".

Odrzucony projekt ustawy "o prawie do rodzicielstwa, ochrony płodu ludzkiego i warunkach do-



Minister Onyszkiewicz obawia się, że po przejściu senackiego projektu lustracji w wojsku zostanie 5 procent generałów i pułkowników.

puszczalności przerywania ciąży" dopuszczał aborcję w przypadkach zagrożenia życia lub zdrowia kobiety, upośledzenia płodu, ciąży powstałej w wyniku gwałtu oraz trudnych warunków życiowych kobiety. Winnych zabieg byłby zagrożony karą do trzech lat więzienia.

Prezydent i premier za dekretami

Hanna Suchocka wystąpiła do parlamentu o przyznanie rządowi nadzwyczajnych uprawnień, zaś jej starania zostaną poparte przez Lecha Wałęsę - ustalili prezydent i pani premier na spotkaniu w Gdańsku.

UPR przeciw dekretowaniu

"Rząd pani Suchockiej, który rozpoczyna swoje urzędowanie, nie zasługuje na nasze zaufanie" - pisze w oświadczeniu przesłanym redakcji "Nowego Świata" przewodniczący Klubu Parlamentarnego Unii Polityki Realnej - Lech Pruchno-Wróbowski.

UPR wyraża również protest przeciwko przyznaniu rządowi prawa do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy: "Jest to sprzeczne z zasadą rozdziału władzy ustawodawczej (Sejm), wykonawczej (rząd) i sędziowskiej".

Po co posłom podwyżki?

Przeciwko decyzji Prezydium Sejmu podwyższającej diety i ryczałty poselskie zaprotestował poseł ZChN Alojzy Szablewski. W wydanym oświadczeniu zapowiada, że nie przyjmie podwyżki, a jedynie dietę w dotychczasowej wysokości.

Przypomnijmy, że na mocy uchwały Prezydium Sejmu z 10 bm. dieta poselska została podwyższona do 5 mln zł, a ryczałt poselski do 4 mln 745 tys. zł. Podwyżki obowiązują wstecznie - od 1 czerwca br. A zatem poseł, który nie pracuje w innym miejscu otrzyma miesięczną gażę w wysokości nie mniejszej niż 9 mln 245 tys. zł brutto. Dodatkowo wynagradzani są posłowie pełniący funkcje przewodniczących komisji i inne.

Posel Szablewski uważa, że podwyższenie diet w sytuacji permanentnej absencji wielu posłów na posiedzeniach Sejmu, jest działaniem "demoralizującym" i przynosi szkodę Skarbowi Państwa.

"Pytam się dlaczego posłowie mają otrzymywać więcej pieniędzy? - pisze poseł ZChN. - Widocznie nie starcza im na uczty w restauracjach i kawiarniach. Społeczeństwo ma już dosyć tego Sejmu, widząc i słysząc często, że nie ma kworum. Dajcie im więcej pieniędzy, aby mogli więcej pić! Na pewno frekwencja się nie poprawi, ponieważ będą musieli odpocząć po nocnych libacjach".

PC w sprawie Moniki Kern

"Wykorzystywanie osobistych tragedii, kwestionowanie prawa rodziców do wychowania dziecka, pomówienia, poszukiwanie sensacji kosztem najelementarniejszych przyzwoitości jakie mają miejsce w tej kampanii oceniamy jako przejawy zdziczenia naszego życia politycznego" - głosi oświadczenie Klubu PC.

Parlamentarzystów Porozumienia Centrum szczególnie oburza zaangażowanie się w tę kampanię posła Kongresu Liberalno-Demokratycznego Dariusza Kołodziejczyka i podejmowanie przez niego "wielu bezprawnych i wręcz niesłychanych działań".

Klub PC zażądał od Prezydium Sejmu natychmiastowych działań, które położyłyby kres tej sytuacji. Do ministra sprawiedliwości oraz ministra spraw wewnętrznych zaapelowano o podjęcie energicznych działań dla odnalezienia Moniki Kern.

POLONIA I EMIGRACJA

Przed pierwszym zjazdem

Pomoc Polonii zachodniej dla Polaków mieszkających na Wschodzie, jedność kultury polskiej i przyszłość organizacji polonijnych to według prezesa Wspólnoty Polskiej Andrzeja Stelmachowskiego główne punkty zjazdu Polonii i Po-

laków z zagranicy. Zjazd po raz pierwszy organizowany na taką skalę odbędzie się w III dekadzie sierpnia w Krakowie.

O przygotowaniach do sierpniowego zjazdu prezes Stelmachowski poinformował na spotkaniu z dziennikarzami w Pułtusku. Jego zdaniem w ciągu ostatnich kilku lat nastąpiły ważne zmiany dotyczące pozycji organizacji polonijnych i Polaków za granicą. Po pierwsze okazało się, że emigracji się nie dziedziczy. Został osiągnięty dotychczasowy cel działania organizacji polskich emigrantów, jakim było odzyskanie niepodległości. Jednocześnie młode pokolenie nie interesuje się w wystarczającym stopniu krajem swych przodków.

Po drugie, jeszcze bardziej widoczne niż kiedyś stało się rozbitcie i podziały w środowiskach polonijnych. Często osoby, które mogłyby w państwach swego zamieszkania służyć sprawie polskiej, pozostają w konfliktach z tamtejszymi organizacjami polonijnymi. Rozbitcie i wynikająca stąd słabość środowisk polonijnych szczególnie widoczne są w Niemczech, gdzie jak szacuje się żyje od jednego do dwóch milionów osób polskiego pochodzenia.

Trzecią nowością jest przebudzenie polskości na ziemiach b. ZSSR, gdzie żyje od 1,5 do 2 mln Polaków. Największe skupiska znajdują się na Białorusi, Ukrainie, Litwie i Lotwie. Wielu Polaków żyje także na terenach republik azjatyckich b. ZSSR, głównie w Kazachstanie.

To właśnie pomoc Polakom na Wschodzie wydaje się obecnie najważniejsza. Często należą oni do najbardziej potrzebujących i najgorzej uświadomionych warstw ludności.

Jedną z najważniejszych spraw jest obecnie, zdaniem prezesa Wspólnoty Polskiej, utworzenie silnego polskiego lobby na Zachodzie. Dużą rolę ma tu do odegrania Polonia amerykańska. Pod warunkiem jednak, że Polacy w kraju zrezygnują z instrumentalnego i doząnego wykorzystywania jej siły.

Na zakończenie spotkania w Pułtusku Stelmachowski podkreślił, że

krakowski zjazd Polonii w żadnym wypadku nie powinien być wykorzystywany do wewnętrznych rozgrywek politycznych.
"Życie Warszawy"

GOSPODARKA

Tydzień podwyżek

Od niedzieli w stacjach CPN obowiązuja nowe, wyższe ceny benzyny. Etylina 86 kosztuje 7000 zł za litr, etylina 94 - 7300 zł, benzyna bezołowiowa "Eurosuper" - 7300 zł. Cena detaliczna oleju napędowego 4700 zł. za litr.

Od 1 sierpnia wzrosną ceny energii elektrycznej i gazu - o 6 procent oraz opłaty za ciepłą wodę i centralne ogrzewanie - do 12 procent.

Benzyna zdrożała, ponieważ podwyższony został podatek obrotowy od produkcji krajowej i importu.

Wzrost czynszów

Srednio o 7,6 proc. wzrosną miesięczne opłaty za mieszkania czynszowe w wyniku zapowiedzianych podwyżek c.o. i ciepłej wody. Podwyżki dotkną lokatorów mieszkań komunalnych (należących do gmin lub skarbu państwa) i zakładowych, których właścicielami są zakłady pracy. Za statystyczne mieszkanie (60 m kw., zamieszkałe przez cztery osoby) trzeba będzie od 1 sierpnia płacić ok. 637 tys. zł. (wcześniej 592 tys. zł.).

Osiatyński w akcji

Minister finansów Jerzy Osiatyński podkreślił, że podwyżki cen nie będą jedyną formą ratowania budżetu. Resort chce poprawić ściągalskość podatków oraz zahamować nielegalny przemysł papierosów, alkoholu i innych artykułów. Na koniec roku grozi nam deficyt w wysokości przeszło 100 bln zł. Rezultatem tego musi być znacznie większa inflacja. Przypomnijmy, że planowany był deficyt na poziomie 65,5 bln zł. W ub.r. wyniósł on 31 bln zł. Minister Osiatyński uważa, że nie



uda się zawrzeć porozumienia z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Przepadnie druga rata umorzenia pożyczek Klubu Paryskiego w wysokości 6 mld dol. Pod znakiem zapytania stoją też niemal wszystkie umowy zawarte z Bankiem Światowym.

Państwo wykupi odsetki od kredytów mieszkaniowych

Jeszcze w tym roku klienci banków, którzy do 20 października 1991 r. zaciągnęli kredyty mieszkaniowe, mogą liczyć na pomoc państwa w spłacie odsetek. Zgodnie z ostatnio podpisanym rozporządzeniem Rady Ministrów oraz umową między resortami finansów i budownictwa a BKO BP, BGŻ i innymi zainteresowanymi bankami państwo ma wykupić do końca br. 90 proc. odsetek od kredytów mieszkaniowych zaciągniętych w bankach.

Wykup nie spłaconych odsetek od kredytów zaciągniętych na inwestycje, które nie zostały jeszcze zakończone i rozliczone nie może prze-

kroczyć 30 proc. należności. Natomiast, gdy zostały już zrealizowane i rozliczone może sięgać nawet 100 proc.

Kolejnym warunkiem skorzystania z wykupu odsetek przez państwo jest przeznaczenie co najmniej 20 proc. własnych dochodów inwestycyjnych na spłatę kredytu oraz części lub całości odsetek. Zadłużony inwestor lub lokator musi także wyrazić zgodę na kontrolowanie przez bank wielkości spłat i dochodów. Jeżeli wszystkie powyższe warunki zostaną spełnione bank, który udzielił kredytu nie może odmówić umorzenia odsetek.

Gdy pożyczkobiorca traci pracę lub dochód jego rodziny spada do poziomu 75 proc., najniższej emerytury z poprzedniego kwartału, spłata kredytu i odsetek może być zawieszona na okres pół roku.

Spółki mieszane

W I półroczu br. Ministerstwo Przekształceń Własnościowych udzieliło 965 zezwoleń na utworzenie spółek z udziałem kapitału zagranicznego, w 90 proc. dotyczą one

handlu hurtowego importowanymi towarami konsumpcyjnymi. W 49 przypadkach wydano decyzje odmowne. Udział kapitału zagranicznego w tych spółkach wynosi ok. 1 biliona zł.

Pustostany

Blisko 500 nowych mieszkań spółdzielczych we Wrocławiu stoi pustych. W najbliższych tygodniach ukończonych zostanie ok. 1200 mieszkań do których lokatorzy nie będą mogli się wprowadzić, z powodu braku pieniędzy. We Wrocławiu nikt jeszcze nie skorzystał z kredytu hipotecznego, jak poinformował wicedyrektor departamentu kredytowego PKO. Bank ten do końca czerwca br. udzielił w całym kraju zaledwie 34 takich kredytów. Wrocławską Spółdzielnię Mieszkaniową poszukuje poza kolejną spółdzielczą nabywców nowo wybudowanych mieszkań, oferując za 7,27 mln zł metr kw.

Eksport węgla

16 polskich kopalń oraz 9 spółek otrzymało licencje na eksport węgla. Warunkiem uzyskania zezwolenia jest przestrzeganie poziomu cen, który nie może być zbyt niski. Średnie ceny kontraktowe węgla kamiennego wynoszą za miał energetyczny 28 - 35 dolarów za tonę, dla węgla typu groszek 35-52 dol. za tonę, a dla grubego, typu orzech od 65 - 80 dolarów za tonę. Głównymi odbiorcami polskiego węgla są Niemcy, Austria, Francja, Włochy i Wielka Brytania.

PRAWO I ŻYCIE

Wolno mieć 7 kg narkotyków

Sąd w Szczecinie uniewinnił Adama S., przy którym znaleziono ponad 7 kilo amfetaminy. W Polsce można mieć narkotyki. Nie wolno ich sprzedawać.

Adam S., 34-latek, posiadający obywatelstwo Polski i Australii został zatrzymany w lutym w pociągu Szczecin-Warszawa. Znaleziono przy

nim amfetaminę wartości około 1,5 mld złotych. Oskarżony wyjaśnił, że torbę z białym proszkiem znalazł na śmietniku i jechał z nią do Warszawy, aby od stołecznych narkomanów dowiedzieć się, czy jest to środek odurzający. Twierdził, że chciał oddać torbę policji, aby otrzymać znaleźne. Prokuratura nie zdołała udowodnić mu zamiaru sprzedaży amfetaminy. W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że zgodnie z polskim prawem posiadanie narkotyków nie jest karalne. Przestępstwem jest tylko ich sprzedawanie.

MIGAWKI:

Bagsik nadal radnym

Współwłaściciel Art-B Bogusław Bagsik nadal jest radnym Cieszyna. Były co prawda wniosek o odwołanie go, jednak prawnicy stwierdzili, że radnego można odwołać tylko wtedy, gdy przestaje być mieszkańcem miasta. Bogusław Bagsik natomiast

wciąż jest zameldowany w Cieszynie. W samej Radzie, podobnie jak wśród mieszkańców miasta, opinie na temat odwołania Bagsika są podzielone. Na wszelki wypadek radni zwrócili się do Generalnego Komisarza wyborczego z prośbą o opinię w tej sprawie. Od lutego br. czekają na odpowiedź.

Katastrofa śmigłowca

Do tragicznego wypadku doszło w Budach Łańcuckich w woj. rzeszowskim. Należący do firmy "Exin" ze Świdnika śmigłowiec Mi-2 runął podczas lądowania. Przed zapaleniem udało się ewakuować wszystkich pasażerów oraz pilota. Urwana łopatką wirnika uderzyła w stojące obok dziecko oraz osobę dorosłą. Dziecko po przewiezieniu do szpitala zmarło, życiu drugiej osoby nie zagraża niebezpieczeństwo.

Według relacji świadków maszyna podchodząc do lądowania nagle obniżyła wysokość i zaważła śmigłem ogonowym osieć elektryczną lub dach budynku.



PRAWDA O TECZKACH

"Zycie Warszawy" opublikowało wywiad z Piotrem Woyciechowskim, byłym szefem Wydziału Studiów Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych Antoniego Macierewicza. Tytuł wywiadu "Śladów nie można zatrzeć". Jedną z polonijnych gazet zamieściła stwierdzenia Woyciechowskiego jako "korespondencję" z Warszawy. Oto fragmenty wypowiedzi wskazujące na rzeczywiste mechanizmy pracy Wydziału odpięrające oblegowe oskarżenia wobec Macierewicza i jego resortu.

(...) Strukturę Wydziału zaczęliśmy budować zaraz po otrzymaniu propozycji od ministra. Wtedy też zaczęliśmy nabór pracowników. Szukaliśmy ludzi młodych, inteligentnych bez rodzinnych powiązań z MSW lub wojskiem. Takich, którzy widzieli swoją przyszłość w resorcie.

W większości byli to znajomi Michała Bichniewicza i moi. Kilku zaproponował Piotr Naimski ówczesny szef UOP. Wielu z nich uwiarygodniała praca w podziemiu. Żaden nie miał silnych związków ze środowiskami politycznymi. (...)

Wcześniej sprawdzano w Biurze Ewidencji i Archiwum MSW, czy taka osoba nie figuruje w wykazie tajnych współpracowników. (...)

Dane te sprawdzali dla ministra pracownicy Biura Ewidencji i Archiwum MSW. Było to zresztą zgodne z normalną procedurą przyjmowania do pracy w ministerstwie.

(...) Podstawowy plan pracy, jaki przyjęliśmy, zakładał zapoznanie się z zasobem archiwalnym MSW i strukturami SB. Uczyliśmy się systemu rejestracji tajnych współpracowników, sposobu dokumentowania ich współpracy, procedury składania i przechowywania akt TW od

momentu zakończenia współpracy. Uczyliśmy się poznawać te obszary w archiwum, gdzie można było natrafić na ślady działalności tajnych współpracowników. Poznawaliśmy systemy kartotek i systemy komputerowe oraz archiwum jako takie. Dopiero później. (...)

W połowie marca, kiedy to zapoznaliśmy się ze śladami weryfikacji około siedmiu tysięcy osób pod kątem ich współpracy z SB, jaką przeprowadzał pod koniec 1990 roku ówczesny szef UOP Andrzej Milczanowski.

Po prostu weryfikowaliśmy "listy Milczanowskiego". Wtedy też nastąpił w Wydziale podział na zespoły, które pracowały niezależnie od siebie na różnych materiałach archiwalnych. (...)

Służby specjalne PRL były ogromnie zbiurokratyzowaną machiną, która różnymi wewnętrznymi przepisami regulowała tryb rejestracji współpracowników. Te przepisy poznawaliśmy sami.

Następnie rolę przewodnika pełnił dyrektor BEIA, który wskazywał nam obszary, które należało poznać. Jednocześnie poznawaliśmy przy pomocy pracowników archiwum zakres i rodzaj odstępstw od wewnętrznych przepisów MSW.

A co do naszej kompetencji. Kwestionują ją najczęściej ludzie, którzy nie znają systemu gromadzenia i opracowywania danych w MSW. Część krytyki pochodzi od ludzi związanych z dawną SB, którym zależy na zdeyskredytowaniu naszej pracy.

Struktura ewidencji kartotek, ksiąg rejestracyjnych, systemów komputerowych, gdzie rejestrowano agenturę, jest bardzo prosta. Można się tego nauczyć w kilka dni. Nie-

potrzebne jest do tego wykształcenie archiwistyczne. Notabene nikt z funkcjonariuszy pracujących w poszczególnych archiwach MSW nie ma wykształcenia archiwistycznego. Są to głównie ludzie z wykształceniem średnim.

Po zapoznaniu się z tymi wszystkimi obszarami, gdzie można było znaleźć ślady działalności agentury, zdefiniowaliśmy zakres i rodzaj materiałów na podstawie których mieliśmy pracować: kartoteki, systemy komputerowe i materiały źródłowe, czyli teczki personalne i "pracy" tajnych współpracowników, jeśli mieliśmy do nich dostęp.

Osoby, które zostały zarejestrowane jako tajni współpracownicy z SB, moment rezygnacji ze współpracy, numer archiwalny teczki i ewentualnie nazwisko oficera prowadzącego.

Jeśli mieliśmy wgląd do "teczki pracy", mogliśmy obejrzeć meldunki, czasem pokwitowania odbioru plędzdy bądź prezentów. (...)

Dostęp do zasobów był zapewniony każdorazowo upoważnieniem ministra spraw wewnętrznych. Minister ma prawo zgodnie z ustawą o MSW dopuścić do archiwów MSW każdego, kogo zechce upoważnić. Na takiej podstawie komisja Michnika penetrowała te archiwa wiosną 1990 roku.

Minister wydawał każdemu pracownikowi imienne upoważnienie na zapoznanie się z wąskim wycinkiem materiałów. Z tym też wiąże się narzucony przez ministra i przeze mnie system pracy. Żaden pracownik nie miał dostępu do wszystkiego. Nawet ja nie byłem taką osobą, która kumulowała całą wiedzę. Kiedy minister zdecydował o przeglądzie zasobów Zarządu Wywiadu UOP poszło tam trzech moich pracowników, ale informacje o stanie tych zasobów przychodziły do mnie poprzez szefa UOP.

Można uznać za sukces naszego Wydziału, że przez kilka miesięcy naszej pracy nikt nie mógł powiedzieć, że doszło do jakiegoś przecieku. (...)

Przez pół roku pracy nad tymi

dokumentami nie stwierdziłem ani jednego przypadku ich fałszowania. W jednym przypadku stwierdziłem fakt preparowania przez SB meldunków i pokwitowań.

W jednym przypadku stwierdziłem fakt fałszowania meldunków i pokwitowań, po to, aby ich użyć na zewnątrz.

Po to, aby zarejestrować kogoś jako TW, trzeba było zawiadomić przełożonych, uzyskać ich zgodę. Dopiero wtedy człowiekowi takiemu nadawano numer ewidencyjny i zakładano "teczkę pracy". Po co? SB miałyby fałszować wewnętrzny system własnej informacji? Oszukiwałyby wówczas samą siebie. (...)

Mamy podstawy twierdzić, że duża część tych informacji została wyprowadzona poza MSW. Stało się to prawdopodobnie w 1989 roku. Istnieje list wiceministra spraw wewnętrznych gen. Dankowskiego z czerwca 1989 roku, który nakazuje wyrejestrowanie i zdjęcie z ewidencji tajnych współpracowników zasiadających w nowym parlamencie.

Znamy relacje pewnych osób, a także nieliczne zachowane dokumenty świadczące o tym, że do stycznia 1990 roku przeprowadzono taki proces. Powstała wtedy na podstawie informacji z centrali MSW i z komend wojewódzkich kartoteka pięćuset sześćdziesięciu. Została ona następnie przekazana przez pracowników jednego z wydziałów kierownictwu Biura C MSW. Nic nie świadczy o tym, że została ona zniszczona. Być może znajduje się ona w rękach środowisk b. SB.

(...) Mieliśmy dostęp do wiarygodnych zeznań funkcjonariuszy MSW. W Wydziale XI Zarządu Wywiadu (Inwigilacja środowisk emigracyjnych i walka ideologiczna) na przełomie 1989/90 przed zniszczeniem tajnych akt operacyjnych, przepisano je na dyskietki komputerowe. Te dyskietki później zniknęły.

Piotr Naimski, szef UOP wszczął postępowanie wyjaśniające w tej sprawie. Opiernano się na szczątkowych dokumentach i na zeznaniach funkcjonariuszy. Po 4 czerwca to

dochodzenie zostało wstrzymane.

Ponieważ Departament I (Wywiad) był częścią służb specjalnych ZSSR, należy domniemywać, że te dyskietki zawierające m.in. informacje o agenturze wywiadu w obozie Solidarności, środowiskach emigracyjnych, brukselskim biurze "S", znalazły się w ZSSR. (...)

Struktura naszego wywiadu była ściśle wprzęgnięta w struktury KGB.

(...) Nadal istnieje zagrożenie nie kontrolowanego przez struktury państwa obrotu informacją dotyczącą osób o agenturalnych powiązaniach zajmujących kluczowe stanowiska w państwie, gospodarce, środkach masowego przekazu.

Takie sprawy jak Art B, handel bronią, funkcjonowanie systemu bankowego, świadczą o tym, że wycofanie z MSW informacji nie traktuje się tylko jako polisy ubezpieczeniowej. Używa się ich po to, by kierować ludźmi. Kreować pewne zjawiska gospodarcze czy nawet polityczne. (...)

NAIMSKI:

W wywiadzie dla "Kuriera" i "Expressu Wieczornego" były szef UOP Piotr Naimski zaprzecza, aby dokumenty w MSW były fałszowane. Stwierdza jednak dobitnie, że szereg teczek wyczyszczono z materiałów dowodowych. Wyczyszczono to nie znaczy, że zniszczono. A mimo to ze środowisk esbeckich również na Polonię płynnie propaganda o fałszowaniu dokumentacji. Naimski mówi między innymi:

(...) Z procedury stosowanej przy rejestracji osób namówionych do współpracy wynika, że możliwość sfalszowania rejestracji była minimalna. Liczba miejsc, w których pojawiają się takie zapisy - chronologicznie zresztą - jest duża. Zbyt duża, by mogły być one sfalszowane. Teoretycznie łatwiej było to uczynić z doniesieniami od tajnych współpracowników.

Przez pół roku pracownicy Zespołu Studiów szukali w zapisach archiwalnych MSW fałszerstw, zwraca-

li uwagę na możliwość manipulacji dokumentami. I nie natknęli się na taki przypadek, z wyjątkiem jednego.

(...) Duża część zapisów archiwalnych została zniszczona. Sytuacja jest często taka: mamy zapisy świadczące o kontakcie danej osoby z SB, ale nie można merytorycznie zweryfikować tego kontaktu, bo nie ma materiałów. Między 1989 r. a 1990 r. nie było żadnej kontroli ich wpływu z MSW. W związku z tym nie wiadomo kto, gdzie i w jakim celu może nimi dysponować. Oznacza to, że niektóre osoby mogą podlegać naciskom, szantażowi. Dlatego z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa nie powinny one pełnić funkcji publicznych. Problem tajnych współpracowników sprawujących takie funkcje to nie problem winy i kary, rewanzu, zemsty czy zadośćuczynienia dla tych, którzy nie byli związani z SB. Tu chodzi o grę interesy kraju. (...)

Jeśli jednak jest zapis o współpracy i brakuje stosownej dokumentacji, można podejrzewać, że materiały gdzieś są i mogą być wykorzystane przy szantażu. Ujawnienie zapisów o współpracy likwiduje, "spala" materiał szantażowy.

(...) Istnieją podstawy do stwierdzenia, że najważniejsze materiały dotyczące sieci tajnych współpracowników czy agentury zostały z MSW wyniesione w różnej postaci (mikrofilmy, dyskietki) i przynajmniej częściowo są przechowywane przez ludzi, którzy dysponowali nimi do 1990 r. Sądzę, że informacje kluczowe uważane za zniszczone, istnieją nadal. Pytanie tylko kto je posiada.

Gazetowa plotka głosi, że min. Schmidbauer (koordynator służb specjalnych przy rządzie FN) negocjuje z Rosjanami zwrot przechwyconych przez nich archiwów "Stasi". Nie ma powodu by sądzić, iż w rękach Rosjan nie ma materiałów SB. To jeden ślad. Drugi to był funkcjonariusz SB i Departamentu I MSW (wywiadu). Książka gen. Pożogi dowodzi, że zachowali oni część dokumentów, traktując je jako swego rodzaju polisę ubezpieczeniową.

HISTORIA PO HISTORII

Essej Francis Fukuyamy, prowokacyjnie zatytułowany "The End of History", ukazał się już trzy lata temu w "The National Interest". Artykułowi towarzyszyło wówczas trzęsienie ziemi z rozpadem Europy Wschodniej i Związku Radzieckiego. Zaś w rok potem Stany Zjednoczone powiodły koalicję narodów do pognębnienia - zresztą nie na długo - Saddama Husseina.

Załamaniem się sowieckiego komunizmu i klęską Iraku, a z drugiej strony wyłonienie się Stanów Zjednoczonych w ich roli jedyne supermocarstwa, wymagały intelektualnego wy tłumaczenia. Publikacja Fukuyamy wychodziła naprzeciw temu zapotrzebowaniu, dostarczając stosownego klucza ideologicznego. W postaci światowego triumfu liberalnej demokracji.

Obecnie leży na półkach księgarskich nowa książka Fukuyamy "The End of History and the Last Man". Dowiadujemy się z niej, że będzie jeszcze jutro i pojutrze. A po nich kolejny miesiąc i rok. Całe dekady lat. Które wypełnione wydarzeniami, osobowościami, rzeczywistościami ekonomicznymi i siłami społecznymi złożą się na to, co widziane w retrospekcji, utworzy historię.

Bo to nie historia skończyła się, mówi Fukuyama, ale Historia. I rozumie on przez tę Historię zmaganie się ludzkości o najbardziej

skuteczną organizację społeczeństwa. O liberalną demokrację.

Liberalną nie w rozumieniu pani Hillary Clinton, kandydatki na zaszczytne miano amerykańskiej Winnie Mandela. Hillary, która weszła do historii swego kraju na długo przed swą groźbą wkroczenia do Białego Domu. Promując między innymi prawo naszych pociech do ciągnięcia do odpowiedzialności prawnej rodziców (w stylu: "Jasiu, posprzątaj za sobą swój pokój", "Zamkniesz się Mamo czy nie, bo zadzwonię po mojego prawnika").

Liberalna demokracja Fukuyamy nie jest środkiem zaspakajania podstawowych potrzeb czy nawet pragnień ludzkich. Jest warunkiem uznania przez innych naszej własnej godności. I warunkiem pozytywnej samooceny. Liberalna demokracja uczy, że polem twórczego działania człowieka jest społeczeństwo, nie zaś jak chce team Clintonów w Stanach, zaś panowie Harcourt, Rae oraz Lloyd Axworthy w Kanadzie - rząd. Rządowi pozostaje jedynie służebna rola zapewniania bezpieczeństwa i wolności jednostce w jej pogoni za szczęściem. I tutaj zaczyna się konserwatyzm.

Filarami liberalnej demokracji jest uczestnictwo w życiu politycznym i wolność działań ekonomicznych. Inaczej mówiąc: pluralizm polityczny i wolny rynek. Na nieszczęście jednak dla Fukuyamy w jednostce ludzkiej zakorzenione są również

silnie zarówno nacjonalizm jak i religia. I one to stanowią obecnie według niego prawdziwe zagrożenie dla liberalnej demokracji. Nie harmonizuje z nią zwłaszcza taki Islam. Stanowiąc oczywisty wyjątek w fukuyamowskim końcu Historii.

Również wiele państw azjatyckich, aczkolwiek prosperuje w ekonomii wolnorynkowej, to jednak daleko im na drodze do pluralizmu politycznego. Nie mówiąc już nawet o agonii ekonomicznej państw Trzeciego Świata. Koniec Historii jawi się więc bardziej jako pobożne życzenie niż analiza obiektywnych faktów.

Zimna Wojna jeśli już zakończyła jakiś konflikt, to w pierwszym rzędzie ideologiczny. Historia jednak dalej na naszych oczach się rozwija. I ma się wcale a wcale dobrze. Bo jeden rodzaj nienawiści ustąpił drugiemu. Wystrzelenie korka z butelki pod ciśnieniem represji ideologicznych we Wschodniej Europie wyzwoliło antagonizmy etniczne zakorzenione, okazuje się, całkiem głęboko w świadomości narodowej wielu ludów.

Przed ludzkością otwiera się na nowo brama konfliktów. Era animozji - etnicznych i rasowych. Historię naszej planety widzieć można jako historię mieszania się ludów. Paradoksalnie jednak, masowe migracje szczepów, plemion i narodów owocowały zawsze masowymi antagonizmami.

Cóż staje się gdy ludzie o różnych

rodowodach etnicznych, mówiący różnymi językami i wyznający różne religie zamieszkują ten sam obszar geograficzny i żyją pod tym samym reżimem politycznym? Bagatela jeśli mają wspólny, wiążący ich razem ze sobą cel. Co się dzieje, gdy tego celu brak? Pozytywnego czy też negatywnego.

Na naszych oczach etniczne i rasowe konflikty wyplerają dawne spory ideologiczne. Sytuacja staje się wybuchowa. Dominó rozpada się lawinowo. Związek Radziecki i Jugosławia. Belgia, Hiszpania, Południowa Afryka, Irak, Etiopia i Izrael. A nawet Francja i Wielka Brytania. Wreszcie Czechosłowacja i Kanada.

Kanada uznawana była od dawna za najbardziej racjonalne i spokojne państwo. "Bogata, pokojowa i w porównaniu z każdym istniejącym standardem doprawdy godna pozazdroszczenia", pisze londyński "Economist", "jednak dzisiaj znajduje się na krawędzi rozpadu". Jeśli jeden z siedmiu najbardziej rozwiniętych narodów na ziemi nie jest w stanie funkcjonować jako wieloletnie państwo, któż może?

Stany Zjednoczone. Do niedawna Amerykanom udawała się ta zdawałoby się niemożliwa sztuczka. I to nawet wtedy, gdy inne kraje rozpadały się, ponieważ nie potrafiono podać ich etnicznie zróżnicowanym populacjom przyczyny istnienia narodu. Stanom Zjednoczonym, choć były od początku krajem wieloetnicznym, udawało się jak dotąd podawanie swoim obywatelom takiego uzasadnienia. Było nim stworzenie nieznannej dotychczas w historii tożsamości narodowej. Tworzonej przez jednostki, które zgodziły się zostawić na uboczu swoje dawne lojalności. Po to tylko i aż po to, aby po wyparowaniu różnic etnicznych zacząć nowe życie. Przechodząc stopniowo w nową rasę człowieka.

Jednym z powodów, że Kanada niezależnie od swoich przymotów jest tak podatna na schizmę jest brak specyficznej tożsamości narodowej. Grawitująca na przesmyku w kierunku Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych, zachęcenie wspaniałomyślnie do polityki oficjalnej wielokulturowości, ci posła-

dacze kanadyjskiego paszportu nigdy nie rozwinęli silnego poczucia co to właściwie znaczy być Kanadyjczykiem.

Sir John Macdonald, pierwszy kanadyjski premier powiedział, że Kanada ma "za dużo geografii, a za mało historii". A historia jest tym dla narodu czym pamięć dla jednostki ludzkiej. Narody karwią się legendami o sobie. Niektórzy nawet twierdzą, że można usprawiedliwić "upiększanie" faktów, jeśli tylko służyć to ma celowi wyższemu. Jak chociażby wychowaniu narodu czy wyniesieniu rasy.

Historia może zarówno usprawiedliwiać jak i kompensować. Obie

zresztą funkcje używają przeszłość, aby kształtować przyszłość. Przez 70 lat akademicy sowieccy praktykowali historię usprawiedliwiającą. Bronili każdego zakrętu partyjnej linii i każdej fanaberii przywódców na Kremlu. Potem przyszedł Gorbaczow oraz głośność. I sowieccy historycy zaczęli niespodziewanie opisywać czystki i gulagi. Demitologizować Stalina, a nawet Lenina. I mieć wątpliwości na temat świętej Rewolucji. Bo nowa przyszłość wymaga nowej przeszłości.

Bo historia jest bronią. Szczęściem, ta uczciwa jest orężem wolności. I niezależnie czy piszemy ją przez duże czy małe "h".

NIEZWYKŁY JUBILEUSZ

Niecodzienną rocznicę obchodzą Państwo Zygmunt i Anna Norton-Nowakowscy. Minęło 60 lat od czasu, gdy stanęli na ślubnym kobiercu. Imponujący to szmat czasu, ale jeszcze bardziej na podkreślenie zasługuje tak długoletnie harmonijne współżycie tej Rodziny, która w trudnych emigracyjnych warunkach potrafiła kultywować wartości etyczne, polską kulturę i patriotyzm - i przekazać je dzieciom i wnukom. Niewątpliwie jest to zasługa Obojga, tylko, że Panią Annę znamy od lat, co pozwala nam scharakteryzować ją szerzej.

To dobry duch nie tylko Rodziny, ale i każdego bliźniego. Jej imperatyw niesienia pomocy drugim skierował ją do pracy społecznej. Pole działania znalazła w Ogniwie Nr 1 Federacji Polek w Kanadzie, któremu przewodniczy już 17 lat! Na przestrzeni tych lat Pani Anna nigdy nie zawiodła, mimo iż ta funkcja wymaga obowiązkowości, odpowiedzialności, rozlicznych zajęć, żądających nawet wyrzeczeń w życiu osobistym. Pracę ułatwia Jej wrodzona łagodność, wyrozumiałość i ludzka życzliwość. Dzięki tym cechom, bogaty program działalności Ognia Nr 1 nigdy nie był zaniedbany. Niektóre imprezy stały się już tradycją. Coroczne "Polskie Choinki", "Kaziuki", "Wieczory przy mikrofonie", na które składały się występy autorskie, literackie i muzyczne, wreszcie towarzyskie "Federacyjne Bridże" cieszą się od lat popularnością torontońskiej polskiej społeczności.

Na tym nie kończy się praca Pani Nowakowskiej: prowadzi też akcję Opieki Społecznej przy Zarządzie Głównym Kongresu Polonii Kanadyjskiej, w którą włączają się panie z Ognia Nr 1. Ta charytatywna pomoc rodakom, zarówno w Polsce jak i w Kanadzie w formie paczek czy przesyłek pieniężnych otarła niejedną łzę.

Za to oddanie, za tę pogodną gorliwość i usługowość wobec bliźnich, za to wieloletnie prowadzenie Ognia Nr 1 Federacji, członkinie wyrażają swojej Przewodniczącej szczerze podziękowania - w rocznicę 60-lecia - serdeczne gratulacje i życzenia jeszcze wielu lat szczęśliwego życia.

Członkinie Ognia Nr 1 Federacji Polek w Kanadzie

JERZEGO ZIELENIEWSKIEGO

ZLUSTROWAĆ CZERWONE FINANSE

W prasie moskiewskiej ukazały się ostatnio trzy interesujące artykuły. Zaczniemy od pierwszego, w "Prawdzie", w którym ujawnia się dokument bylej sowieckiej partii komunistycznej ukazujący wprost, że popęperowska SdPR (Socjaldemokracja Rzeczypospolitej) zdołała przerzucić do spółek zagranicznych z przejętego po PZPR majątku co najmniej 6 mln dolarów i 4 mld złotych. Spółki te współpracują m.in. z KPZS działając w Australii, USA i Wielkiej Brytanii. Skarbnik SdPR Wiesław Huszcza będąc w Moskwie w połowie kwietnia 1990 roku informował też towarzyszy sowieckich, że planuje się otworzyć spółki oparte o kapitał PZPR również w innych krajach. We Włoszech i w Finlandii sprawy są już zaawansowane dzięki pomocy tamtejszych ugrupowań socjaldemokratycznych. Huszcza zaproponował także sowieckim kompanom, że spółki SdPR mogłyby przejąć wybrane obszary sowieckiego handlu zagranicznego, a zyski dzielonyby we właściwy sposób.

TAJNY DOKUMENT Z SOWIECKIEGO ARCHIWUM

Przyjrzyjmy się fragmentom tajnego dokumentu KC KPZS, sporządzonego przez Nikolaja Kruczynę, byłego kierownika ds. administracyjnych KC KPZS, który po upadku puczu moskiewskiego w sierpniu

1991 roku rzekomo popełnił samobójstwo wyskakując z okna.

"KC KPZS. Poufne. Na prośbę kierownictwa SdPR grupa pracowników tej partii polskich sił lewicowych, pod przewodnictwem członka Centralnego Komitetu Wykonawczego, skarbnika Wiesława Huszczy była przyjmowana 16-19 kwietnia 1990 w Moskwie w związku z prowadzeniem konsultacji na temat rozwoju współpracy ekonomiczno-gospodarczej a KPZS. Wiesław Huszcza oznajmił, że nowa partia utworzona po rozwiązaniu PZPR stopniowo tworzy się i krzepnie tak w planie ideowym, jak i organizacyjnym... Jedynym wyjściem z trudnej sytuacji finansowej, zdaniem kierownictwa SdPR, jest rozwijanie aktywnej działalności gospodarczej, w tym przy udziale partnerów zagranicznych, następnie przerzucanie części środków za granicę, aby tym sposobem zachować je i spowodować ich wzrost. Już zostały utworzone spółki akcyjne w Wiedniu i Nowym Jorku. SdPR utrzymuje kontakty gospodarcze z austriackimi i włoskimi socjaldemokratami. Jest w trakcie nawiązywania współpracy z Finami. Ogółem udało się włożyć w spółki akcyjne część środków bylej PZPR (6 mln USD i 4 mld złotych). W tych warunkach polscy towarzysze uważają za życiową konieczność współpracę z KPZS w sferze gospodarki i ekonomii. Postawili oni kwestię przyznania im do końca roku kredytu ... ustalono, że najbardziej wskazanym sposobem po-

mocy SdPR byłoby uzyskanie szybkiego zysku z konkretnych transakcji, które przyjaciele omówili przygotowawczo z organizacjami w Ministerstwie Kontaktów Gospodarczych z Zagranicą i w Ministerstwie Handlu ZSSR. Chodzi o to, aby mogli oni nabyć w Związku Sowieckim (za dewizy) za pośrednictwem firm austriackich i angielskich, które zapłaciłyby SdPR prowizję, złom metali żelaznych i kolorowych, jak również o to, aby rozważyć możliwość nabycia złomu, na takich samych warunkach, w jednostkach armii sowieckiej stacjonujących w Polsce i na Węgrzech; dostaw pewnych deficytowych towarów powszechnego użytku do Związku Sowieckiego poprzez Ministerstwo Handlu; budowy przy użyciu polskich specjalistów w strefie przygranicznej ZSSR dwóch zakładów przetwarzania odpadów tekstylnych, oraz wybudowania hoteli w Moskwie i Suchumi, jak również możliwości uczestnictwa firm SdPR w spółkach sowieckich z mieszanym kapitałem. Prosimy o zgodę. Kierownik ds. administracyjnych KC KPZS N. Kruczyna. 21 kwietnia 1990 roku".

Dokument opublikowany przez "Prawdę" opatrzony jest adnotacją (czytają?): "Dać zgodę". Tymczasem w Warszawie zapytani o dokument i fakty w nim podane czołowi byli funkcjonariusze PZPR a obecnie SdPR - utrzymują, że nie mają do czynienia ze sprawami finansowymi partii, więc nic nie wiedzą (Miller),

albo poddają w wątpliwość "rewelację" w nim przedstawioną, gdyż są wynikiem skłonności Huszczy do fantazjowania (Kwaśniewski). Sam Huszcza natomiast został na lutym zjeździe SdPR wywalony z funkcji skarbnika.

Warto przypomnieć, że Prokuratura Wojewódzka w Warszawie nadal prowadzi śledztwo w sprawie pożyczki jaką KPZS udzieliła w styczniu 1990 roku PZPR. Na ręce ówczesnego i sekretarza partii M. Rakowskiego komunistki sowieccy przekazali 1,2 mln USD i 500 mln złotych. Rakowski utrzymuje, że oddał całość pożyczki w dwóch ratach - w październiku 1990 i w styczniu 1991 roku. Byli funkcjonariusze KPZS twierdzą, że Rakowski zwrócił jedynie 600 tys. USD. Prokuratura przedstawiła Rakowskiemu zarzut popełnienia przestępstwa skarbowego.

Cała sprawa opisana wyżej uwypukla dobitnie także konieczność zlustrowania czerwonych pieniędzy w naszym kraju. I to jak najszybciej, gdyż ludzie obracający i korzystający z tak trefnego szmalu starają się pozacierać wszystkie ślady prowadzącej do źródeł tych pieniędzy, jak i wyprać same pieniądze.

POZIOM SZAMBA

Z kolei "Izwiestia" opublikowały artykuł, w którym przedstawia się, na podstawie relacji Piotra Szelesta, członka Biura Politycznego KPZS w 1968 roku, jak wyglądały kulisy "zaproszenia" wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji.

Zaproszenie wręczył Szelestowi Wasyl Bilak podczas spotkania na szczycie sześciu państw w Bratysławie (ZSSR, Czechosłowacja, Bułgaria, Węgry i Polska). Najpierw Szelest został poinformowany przez rezydenta KGB, że Bilak koniecznie się chce spotkać, ale całkowicie w cztery oczy i poufnie. Za radą rezydenta Szelest spotkał się z Bilakiem w męskiej ubikacji po otrzymaniu sygnału od rezydenta, że teraz można. "Poszedłem tam, a Bilak za mną" - wspomina na łamach "Izwiestii" Szelest. No co słychać Wasia? - pytam. A on wyciąga z kieszeni kopertę, ręce mu się trzęsą. Otwieram,

czytam. Uściśnalem mu dłoń. Dziękil". Następnie Szelest przeczytał parę razy list i wreszcie zameldował o liście Breżniewowi. Ten po przeczytaniu objął Szelesta i powiedział: "Do końca życia ci tego nie zapomnę!". Potem na polecenie Breżniewa list odczytano przywódcom wszystkich krajów z wyjątkiem Czechosłowacji. Szelest ujawnił także, że są dwie wersje "zaproszenia". Pierwsza oryginalna i druga lekko podretuszowana przez Kreml. List został podpisany przez pięciu twardogłowych Indrę, Dragmtra, Kapka, Szwestkę i Bilaka, który kończąc swój cyrograf, zaapelował - "w związku ze skomplikowaną i niebezpieczną sytuacją w naszym kraju" o utajnienie zaproszenia oraz ich nazwisk. Z piątki sygnatariuszy żyje tylko Bilak. Być może teraz po 24 latach stanie przed sądem. Szelest zdecydował się na uchylene rąbka tajemnicy po tym, jak Jelcyn przekazał ostatnio list władzom Pra-

ZĘBY i SZTUCZNA SZCZĘKA HITLERA W MOSKWIE

Jako że sezon mamy ogórkowy na zakończenie przeglądu prasy moskiewskiej coś "ogórkowego". "Komsomolskaja Prawda" podała, że szczątki Adolfa Hitlera, jego żony Ewy Braun oraz kilku najbliższych współpracowników w tym Goebbelsa, były przechowywane do 1970 roku w magazynach "Smierszu" - sowieckiego kontrwywiadu. Gazeta pisze także, powołując się na różne wiarygodne źródła, że krótko po wojnie Sowiel przewozili ciała z miejsca na miejsce, by wreszcie pogrzebać je w Magdeburgu. Następnie jednak odgrzebano zwłoki i zniszczono je. Szczątki zabrano do Moskwy. Według "Komsomolskiej Prawdy" zęby oraz sztuczna szczęka Adolfa Hitlera znajdują się nadal od wielu lat w archiwach wojskowych w stolicy Rosji - Moskwie.

Victor GAD
from FAX

Gallery
GAD

July 27 - August 10, 1992
Opening - Monday July 27, 1992, 7:30 pm
287 Roncesvalles Ave., Toronto, Ontario

LESZEK SZARUGA

DOM WARIATÓW

Dostałem właśnie list od kolegi, który długie godziny spędził przesłuchując kandydatów na studia polonistyczne. Od zdających dowiedział się m.in., że Tadeusz Różewicz i Miron Białoszewski byli pisarzami.... emigracyjnymi. Cóż, można od błędy żyć w Polsce i w ogóle nie znać nazwisk tych dwóch wybitnych poetów, ale, na miłość Boską, nie można zdawać z taką niewiedzą na studia polonistyczne, które kształcą przede wszystkim przyszłych nauczycieli ojczystej literatury. Ale cóż, w takim kraju i w takim czasie właśnie przychodził nam żyć. Przyznam, że coraz częściej brakuje mi słów, by określić stan w jakim znalazło się zarówno społeczeństwo, jak i jego elity.

Gdy wyjeżdżałem ostatnio z Warszawy, wokół miasta gromadziły się zapory budowane ze sprzętu rolniczego, a to z tego powodu, że chłopci pobrali kiedyś pożyczki, których dziś nie są w stanie spłacić. Po co więc brali? Bo dawano, oczywiście. I tak jest ze wszystkim. Teraz, bojąc się z powodu upałów wychodzić na zbyt długo z domu, podśledziwałem maraton parlamentarny w Warszawie. Było - przepraszam, ale to nie moja wina - znów o teczka. Tym razem rozpatrywano osiągnięcia komisji, która w tej kwestii rozpatrywała osiągnięcia ministra Macierewicza. I okazało się, że amatorszczyzna goni amatorszczyznę i że, niestety, wszystkie działania, które

podjęła owa komisja, robione są pod z góry przyjęte założenia. Wart Pacpalaca... Osobiście raczej dziś współczuję niż zazdroszczę tym wszystkim, którzy porwali się na reprezentowanie narodu.

Skończyła się ta debata kolejnym skandalem, który polega na tym, że rozszluszczony na Macierewicza i Olszewskiego Sejm postanowił przyjąć raport do zbadania działalności byłego ministra spraw wewnętrznych, a tym samym skierować posła Macierewicza przed Trybunał Konstytucyjny. Mam nadzieję, że w tym trybunale chociaż znajdzie się paru profesjonalistów, którzy jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy wyrzucą ów raport do kosza. Ktoś w końcu musi w tym kraju wykazać się minimum zdrowego rozsądku i niezależności od politycznych układów. Nie jestem w końcu wielbicielem dokonań Macierewicza, lecz jedyne na co prace komisji w moim mniemaniu zasługują, to obśmianie. Podobnie zresztą jak ów raport badającej jego działalność komisji, która nastawiona była wyłącznie na udowodnienie jego złych zamysłów. Zamysły były i owszem, dobre, szwankowało wykonanie, i to niekoniecznie ze strony ministra. Ot i cała afera. Inna sprawa, że w jej efekcie nikt już nie dojdzie, kto był, a kto nie był informatorem ubecji. Ale to było do przewidzenia już dużo wcześniej.

Kolejna debata poświęcona była aborcji. Jak to określili któryś z pos-

łów, chodziło o "ochronę dziecka przed urodzeniem". Wiem, że posłowi chodzili o ochronę dziecka nie narodzonego, ale jego swoisty lapsus (usłyszałem ten zwrot w ustach Pana Prezydenta i się zdumiałem: zaczął czytać słowniki wyrazów obcych czy co?) językowy okazuje się mieć pewną wartość. Ja bym też starał się chronić dziecko przed urodzeniem w tym kraju. Ale, jak się zdaje, w wyniku dyskusji uczonych mężów i białogłów polskiego parlamentu dobrniemy w końcu do ustawy, która pod żadnym pozorem nie pozwala ciężarnej kobiecie dokonać zabiegu usunięcia płodu: ani po zgwałceniu, ani wówczas, gdy ma się narodzić potworek. Być może nawet dorobimy się zakazu badań prenatalnych. No bo w końcu po co je robić, skoro i tak wszystko jedno jakie się to dziecko urodzi, prawda? Cóż - wedle zwolenników całkowitego zakazu aborcji stanemy się siłą ozdrawiającą moralnie upadłą Europę, w której owe zabiegi są dopuszczalne. Zafundujemy sobie też zupełnie niezłe podziemie ginekologiczne, którego skutki mogą się okazać przerażające. Nic to - będziemy za to w bezwzględnej czołówce odnowy upadłych społeczeństw. Stać nas na to, choć wątpliwe, by było nas stać na wychowanie i wykształcenie tych noworodków. Lecz może nie o to chodzi. Może chodzi o to, że, jak to powiedział jeden z zdesperowanych narodowców, w naszym położeniu geopolitycznym

możemy się utrzymać w wolności i suwerenności jedynie wówczas, gdy teren między Odrą i Bógłem oraz Tatrami i Bałtykiem zaludnimy co najmniej osiemdziesięcioma milionami obywateli. A więc do dzieła! Najsamprzód należałoby wesprzeć zakaz aborcji i badań prenatalnych zakazem stosowania środków antykoncepcyjnych, później zaś wyznaczyć obowiązkową liczbę czynności prokreacyjnych na głowę każdego Polaka. Wtedy dopiero nasza suwerenność i jedynie słuszna katolicka wiara nabiorą prawdziwego sensu.

Brzmi to wszystko tak, jakbym się z owych pocziwych posłanek i posłów nabijał. Tymczasem wcale tak nie jest. Ja im głęboko współczuję, a jeszcze bardziej współczuję naszej wspólnej ojczyźnie, która musi widać przejść przez te eksperymenty rozentuzjzmowanych wolnością i poczuciem misji polityków. Tylko pytam, co to ma, do jasnej cholery, wspólnego z aktualnymi i wciąż nie rozwiązаныmi problemami tego kraju. Z narastającą i uzasadnioną falą strajków, z rosnącym bezrobociem, z powiększającymi się obszarami błędy (do nędzy jeszcze naprawdę daleko), z brakiem środków na zaspokojenie potrzeb szpitali, z koniecznością całociłowej reformy prawa w Polsce, z przerażającym poziomem szkolnictwa itd. Czy naprawdę nie ma akurat dziś ważniejszych spraw, którymi zająć się powinien polski parlament? Nie wiem. Wiem jednak, że od początku, to znaczy od chwili, gdy można już było w Polsce zacząć uprawiać życie po swojemu, prawie wszystko dzieje się na opak i stoi na głowie. Wciąż nie mamy konstytucji, lecz mamy za to Pana Prezydenta z niejasnymi uprawnieniami. Nie mamy uporządkowanej gospodarki, ale za to jesteśmy na najlepszej drodze do ustanowienia rekordu świata w rozwoju gospodarczych afer. Wylizać te dobroci można bez końca - i tak się to nikomu na nic nie zda. Ktoś mnie ostatnio spytał dlaczego piszę te felietony do Kanady, a nie do Polski - odpowiedziałem, że to nawet lepiej, gdyż w Polsce na pewno nikt by tego nie czytał, zaś w Kanadzie wytropli-



łem już przynajmniej dziesięcioro czytelników. A jeśli chodzi o skuteczność podobnej dziennikarskiej działalności, byłaby ona w Polsce dokładnie taka sama, jak gdybym pisał do gazet w Zimbabwie.

Jak wielokrotnie podkreślałem, nie jestem ani politykiem, ani tym bardziej specjalistą od spraw ekonomicznych. Niemniej nawet taki amator w obu tych dziedzinach widzi - ślepy by to w końcu dostrzegł - że źle się dzieje w państwie. Być może musimy powtarzać stary kawał, w którym na pytanie o to kiedy będzie lepiej prawidłowa odpowiedź brzmi: już było. Aż takim pesymistą to ja jednak nie jestem. Muszę też przyznać, że mimo kolejno dziejących się w Polsce dziwactw, pewne nadzieje pokładałem w nowym rządzie. Nie dlatego, bym był zwolennikiem którejś z partii tej koalicji, lecz dlatego, że wysłada mi wyobraźnia. Po prostu nie mogę już wykombinować niczego, co byłoby w ramach suwerennego bytu państwowego bardziej jeszcze gorsze. Mam nadzieję, że ostatnia sesja parlamentu to były już ostatnie też podrygi wariactwa i braku odpowiedzialności. W końcu

siedzą tam tak naprawdę ludzie niegłupi i skądinąd zasłużeni. Czas, by się wreszcie ocknęli i zaczęli pracować zamiast bawić w oratorskie popisy i zwalczanie tych, którzy akurat posiedli ministerialne fotele. Oczywiście - wiele jeszcze uroczych momentów dostarczy nam wszystkim partia o niezaspokojonych apetytach. Nie jest nią, jak mógłby ktoś przypuszczać, postkomunistyczna socjaldemokracja, lecz Konfederacja Polski Niepodległej. Chciałbym być złym prorokiem, lecz z tej strony obecnie spodziewam się działań najmniej odpowiedzialnych, za to wielu zagrań pod publiczność, która może polityków KPN nawet wysłuchać, gdyż już jest mocno na elity rozsierdzona.

Jednego bym sobie jednak w najbliższym czasie, życzył - nieco politycznego odpoczynku. Zaczęła się olimpiada i byłbym wszystkim mniej lub bardziej nawiedzonym - tak w Polsce i na świecie - głęboko wdzięczny za odrobinę spokoju. W dawnej Grecji na czas olimpiady zawieszano wojny i inne przykre dla ludzi czynności. Ale to było, niestety, dawno.

KLUB ZNÓW ŚWIĘCI

Krzysztof Bognat przyniósł do ECHA zdjęcia i powłastkę. Jak co roku Klub pletwonurków. Harce grupy zapaleńców, którzy w polskim towarzystwie uprawiają ten rzadki i piękny sport. Sprawozdanie brzmiało wesolutko i poszło do druku w takiej to postaci:

TOBERMORY 92

Zjechało się do Tobermory bractwo Polskiego Klubu Pletwonurków "CORAL", aby sobie wspólnie ponurkować, ochrzcić kilku nowicjuszy, no i oczywiście spotkać się z Neptunem i Jego dostojną świtą.

Wszyscy nowicjusze po zbadaniu przez Konsylium cyrulików i balwierzy do salonu piękności musieli się udać, gdzie po kuracji odnawiająco upiększającej do Neptuna, króla wszystkich mórz i oceanów, dopuszczeni zostali, aby dobrowolnie i bez przymusu obrządkowi Chrztu Nurkowego przez zanurzenie w aqua Georgian Bay się poddać.

Przyrzekłszy czcić honor pletwonurka oraz nieść pomoc bliźniemu w każdej potrzebie i po wsze czasy każdy z nowicjuszy uroczyste imię otrzymał.

Po części oficjalnej wszyscy szturmem do ogniska ruszyli, gdzie na rożnie dwa prosiaczki przygotowane czekały, aby smak na języku po cyrulikowych medykamentach na właściwy zmienić i żółdkowi zadośćuczynić. Cała grupa pletwonurków została przygotowana teoretycznie oraz przeegzaminowana praktycznie przez instruktora, a razem Prezesa Klubu "CORAL" - Marka Paszyna... itd."

WYPADEK

Zaraz po tych Tobemorach nowi i starzy pojechali pod Kingston na wrak. I stamtąd nadeszła tragiczna wiadomość. Zginął człowiek na klubowej wyprawie. Torontoński "Sun" okazał się - co nie

NUREK

pierwszy raz zdarza się temu taboloidowi - niedokładny. Ludzie z Klubu byli jego relacją oburzeni. Nic się nie zgadzało oprócz nazwiska tego, który zginął.

Zbigniew Wyderko nie należał do CORALA, jak sugerował reporter. Przyjechał z Nowego Jorku do brata, by wziąć udział w jego klubowej wyprawie. Dołączył do nurkujących. Po raz ostatni. Był doświadczonym nurkiem z uznanym w sporcie stopniem. Te i więcej przeinaczonych faktów kazały szukać kontaktu z klubowcami. Ich wersja wypadku odbiegała od rewelacji w "Sun". Paszyn wrócił we wtorek z Kingston. Na szczęście zdążył się z nami skontaktować. Oto jego relacja z wypadku 18 lipca:

Przebieg zdarzenia

"Zaczęliśmy nurkowanie w południe z jachtu Necton zacumowanym w pobliżu Kingston. Celem był wrak "Marsh" - jeden z najlepiej zachowanych w Ontario. Pogoda i widoczność była świetna. Podzieliliśmy się na 2 grupy. Pierwsi zeszli początkująco razem z instruktorem. Trasa - po linie w dół wokół wraku i z powrotem do góry.

Druga grupa, zaawansowanych, miała iść bez instruktora. Janek z

Dorotą i Zbyszek z Witkiem jako "body-body"....

Paszyn, gdy tamci się trochę grzebali ze sprzętem zdecydował, że schodzi ponownie. Mówi, że coś go tknęło. Mimo że wszystko było w porządku. Dekompresja, mimo że nie była potrzebna też zabezpieczona. Butla leżała na pokładzie. Każdy ze schodzących miał dobre ciśnienie. Sprzęt wyglądał na sprawny. Nurkowanie nie było głębokie, woda przejrzysta, mimo tego każdy dostał lartarkę, oprócz "stop light".

Wszyscy zeszli na dół i zebrał się przy linie, przymocowanej do boji kotwicznej nad wrakiem. Chyba w tym momencie Zbyszek zasygnalizował bratu, że ma mniej powietrza. W chwilę potem Marek rutynowo sprawdził ciśnienie w butlach. Zbyszek miał 800 P.S.T. Już 500 wystarczy, żeby przez 3-4 minuty swobodnie wypłynąć. Ale Paszyn zarządził natychmiastowy powrót wszystkich, żeby być razem. Na dnie podniósł się nagle muł. Spadła widoczność na metr, najwyżej półtora. Pierwszy wyleciał Witek i od razu zapytał o brata. Na łodzi odpowiedziano - "Jesteś pierwszy". Dorota puściła linę koło kotwicy i szybko wyskoczyła na powierzchnię. Szli po linie jeden za drugim, ale nie widzieli się wzajemnie. Nie było widać bombli. Myśleli, że Zbyszek już wyleciał na górę. Na górę go jednak nie było. Paszyn sprawdził ciśnienie. Trójka miała za mało - po 500. On miał wciąż 1200. Dlatego rzucił się sam do akcji ratunkowej. Znalazł Zbyszkę tuż przy linie. Power inhalator nie działał. Out of air. Nie szukał nawet, jego para "power inflatora". Nie było czasu. Wyciągnął go sam na powierzchnię. Podpłynął do pontonów przy jachcie. Była tam inna grupa pletwonurków. Rozpoczęli reanimację. Po chwili już była jednostka pływająca Coast Guard. Masaż serca i do brzegu. Na brzegu czekała karetka reanimacyjna. Zbyszek miał puls i serce zaczęło bić. Na brzegu zapanowała radość. Ale Zbyszek nie wytrzymał. W szpitalu okazało się, że nie żyje. Być może to był za duży szok.

Nurek z doświadczeniem

Zbyszek miał 43 lata. Szkolony w Polsce, był zaliczany do doświadczonych nurków. Miał bodajże 7-letnie doświadczenie. A w każdym razie "International Certificate of Scuba Diving - CMAS". To jest solidna podstawa by dołączyć do grupy jako gość. Praktyczny sprawdzian jego umiejętności miał Paszyn poprzedniego dnia, kiedy Zbyszek straciwszy kontakt szybko wyszedł na powierzchnię.

Nurkowanie rekreacyjne wbrew krążącym plotkom nie jest sportem niebezpiecznym dla zdrowego człowieka. Trzeba mieć dobre serce. Członkowie klubów robią regularne EKG, bowiem stąd może czyhać niebezpieczeństwo. W razie braku powietrza jest kilka sposobów by szybko wypłynąć na powierzchnię.

Zbyszek je świetnie znał. Przerzucić pas, dopompować kamizelkę. Dlatego nie chwycił się żadnego z nich pozostanie już wieczną tajemnicą. Policja potem podała. Sprzęt był w porządku. Doświadczenie w nurkowaniu widać nie chroni od błędów.

Marek Paszyn mówi, że to pierwszy wypadek w jego instruktorskiej karierze. Ma nadzieję, że ostatni. Takie wypadki zdarzają się niezmiernie rzadko. Policjant - zawodowy pletwonurek, który prowadził śledztwo powiedział, że nie widzi uchybień ze strony Klubu. Paszyn nie jest przesądny, ale mówi: nie wrócę nigdy na wrak Marsha.



Wrak straszny?

Wrak 3-masztowego szkunera George A. Marsh spoczywa pod Kingston na głębokości 25 metrów. Wodowany w 1882 roku w Michigan zatonął 8 sierpnia 1917 roku podczas rejsu ze stanu New York do Kingston prawie u celu. Przyczyną był sztorm. Z 14-osobowej załogi statku uratowały się tylko 2 osoby. Zginął kapitan, jego żona i pięcioro dzieci. Wrak Marsha to szczególnie tragiczne miejsce. W 110 lat po jego pierwszym rejsie wydarzyła się cała seria nieszczęśliwych i trudnych do wyjaśnienia wypadków. Od 7 czerwca 3 wypadek śmiertelny pletwonurka. Wszyscy doświadczeni. Kobieta w średnim wieku, która tu zginęła niedawno była nawet kiedyś w ekipie Custeau. Najbardziej popularny wrak w Ontario, jak mówią ludzie, straszny. Zaczęto mówić o trójce kingstońskim. Wszystko to dziwne, ale nie ma wciąż powodu, by zamknąć do niego dostęp.

Wysrane z cudzego palca

"Sun" dostał wiadomość i wysłał reportera na miejsce. Reporter musi coś przywieźć do redakcji, choćby i w zębach. Do pletwonurków się nie dostał. Dowiedział się nazwiska sklepikarza z przystani Dave Baylisa. Zrobił z tego "story". Do tragedii brata i klubowych kolegów dołożył małą dziennikarską podłość. Napisał w sensacyjnym tonie o amatorach, o nadmiernej pewności siebie, itp. Na szczęście, sprawdzanie faktów nie miał czasu. Coraz trudniej wierzyć codziennym gazetom. To już druga, odnotowana przez nas wpadka "Sun". A to się jak raz znów stało Polakom.

Relację instruktora Marka Paszyna spisała GRAZYNA FARMUS

ANATOLIA, KOLEBKĄ CYWILIZACJI

Anatolia, to azjatycka część Turcji. Od niepamiętnych czasów przechodziły tędy różne plemiona, osiedlały się, a następnie ulegały naciskowi nowych ludów napływających z kontynentu azjatyckiego. Bardzo często także przemieszczenie kończyło się wyrznięciem co do nogi starych mieszkańców i objęciem ich siedzib przez przybyszów. Zwykle i ci nowo przybyli nie zagrzali zbyt długo miejsca, dzieląc los swoich poprzedników. Działo się tak dlatego, że przybysze byli przeważnie sprawniejsi, dysponowali nowymi zdobyczami cywilizacji i technologii.

Jednymi z pierwszych mieszkańców Anatolii byli ludzie neolitu (nowszej epoki kamiennej), żyjący około 9000 do 8000 lat temu w pierwszych na świecie miastach. Miasta składały się z domów zbudowanych z niewypalanej gliny, do których wchodziło się przez dach po drabinie. Miasto nie miało ulic, gdyż ściany domów stykały się ze sobą - ogólny plan miasta można by zatem porównać do plastra miodu. Wewnątrz

domu były dwie izby, mieszkalna i magazyn. W mieszkalnej izbie były gliniane ławy - łóżka, pod którymi grzebano zmarłych. Ściany ozdobi-

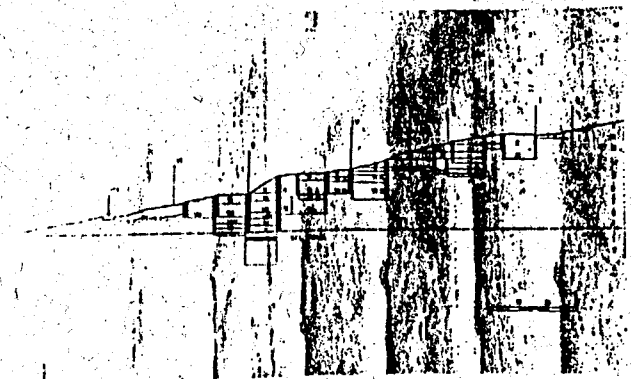
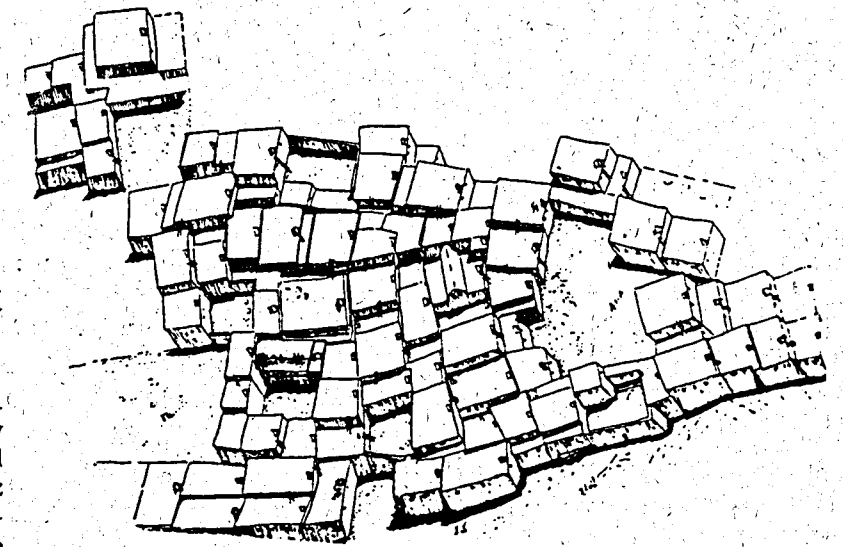
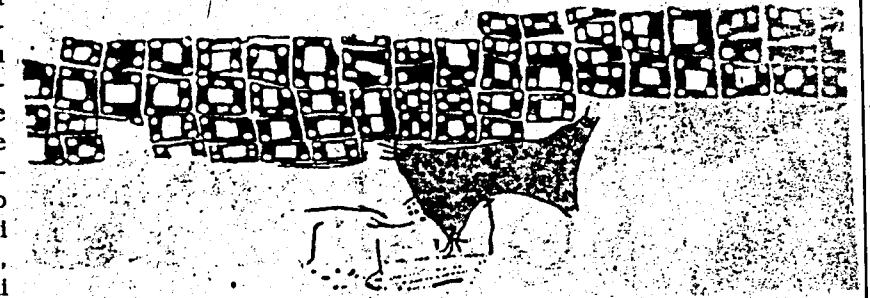


Bogini-Matka czczona przez pierwszych mieszkańców Anatolii.

ne były malowidłami przedstawiającymi sceny polowań, a także trójwymiarowymi rzeźbami głów bydła oraz postaci kobiecych, przedstawionymi najczęściej podczas aktu porodu. Jedno ze ściennych malowideł jest pierwszym na świecie planem miasta "z lotu ptaka" na tle wybuchającego wulkanu. Mieszkańcy neolitycznego miasta nie tylko trudnili się myślistwem. Byli oni pierwszymi na świecie rolnikami, uprawiali żyto i pszenicę, hodowali bydło, przędli włókna i tkali pierwsze na świecie tkaniny. Miast takich w Anatolii musiało być sporo, na razie odkopano częściowo tylko trzy osiedla, każde składało się z kilkuset domów, a więc mogło liczyć i do tysiąca mieszkańców. Były to więc, jak na owe czasy, prawdziwe metropolie. Ponieważ byt tych pierwszych rolników zależał od rozrodzości ich bydła, urodzajów zbóż, no i od przybywania nowych rąk do pracy na roli, czcili oni boginię rozrodzości. Bogini - Matka, przedstawiana jako pani o wybitnie bujnych kształtach, zwykle wsparta na byku i dzikim kocie, a często przedstawiana w trakcie porodu.

Po epoce kamiennej nastąpiła epoka miedzi, brązu, a potem, już w okresie historycznym, począwszy od roku 2000 przed Chrystusem przez Anatolię przewiałali się kolejno Asyryjczycy, Hetyci, Frygijczycy i inne azjatyckie plemiona. Z Zachodu zjawili się Grecy, którzy skolonizowali wybrzeże Morza Egejskiego, zburzywszy uprzednio Troję (1260 przed Chrystusem), po nich Aleksander Wielki i jego następcy, a po nich Rzymianie. Chrystianizacja Anatolii nastąpiła po utworzeniu Imperium Bizantyńskiego, które przeżyło Zachodnie Imperium Rzymskie i do trwało aż do roku 1453, doświadczony wiele klęsk, włączając w to złupienie i rzeź Konstantynopola przez braci chrześcijan ciągnących na Jerozolimę z wyprawą krzyżową. Bizancjum upadło dopiero pod ciosem Turków. Na miejscu Bizancjum powstało Imperium Osmańskie, które poważnie zagrażało Europie i dopiero po wiktorii wiedeńskiej Jana III Sobieskiego zaczęło się chylić ku

Dokończenie na stronie 38



Plany miasta - Ula w Catalhoyuk sporządzone przez jego mieszkańców oraz przez dzisiejszych archeologów.

O "Koniaku i Daktylach"

- rozmowa z

Markiem Majewskim

G.F. - Rozmawiamy z Markiem Majewskim, autorem nowej książki "Koniak i Daktyle", które wiosną tego roku ukazała się w Polsce, a od tygodnia jest już w sprzedaży na Roncesvalles.

G.F. - Skończyłeś ASP w Warszawie, zajmowałeś się malarstwem i grafiką, byłeś fotoreporterem - co skłoniło Cię do napisania książki?

M.M. - W latach 70-tych współpracowałem z pismem "Rolling Stone" jako grafik i fotoreporter. Było to jedyne oficjalne pismo hippisów. Tamten barwny okres w moim życiu zapisał się w mojej pamięci najmocniej. San Francisco było wtedy stolicą hippisów i całe moje pokolenie w jakimś sensie utożsamiało się z tym ruchem. Wiedziałem, że kiedyś to muszę opisać, jednak chroniczny brak czasu nie pozwolił mi na to. Dopiero tutaj, w Toronto, odczułem potrzebę spisania tego, co tam przeżyłem.

G.F. - Ile lat spędziłeś w San Francisco?

M.M. - We Frisco, bo tak nazywali to miasto hippisi spędziłem 12 lat. Z perspektywy czasu wygląda to na długi okres, niemniej w Kalifornii gdzie pory roku są nie tak widoczne wydawało się, że to było dużo krócej.

G.F. - Czyżbyś też był ciągle na haju i zatraciłeś poczucie czasu?

M.M. - W pewnym sensie tak. Najpierw bardzo się obawiałem marihuany, gdyż na pewnym party podsunęło mi trefnego jointa, ale potem, gdy zaprzyjaźniłem się z fotografem z Londynu, paliłem czasem slanko.

G.F. - Czy podtrzymujesz jako weteran hippis stare przyzwyczajenia?

M.M. - Gdy zostałem dyrektorem artystycznym San Francisco

Magazine zakupiłem kilka garniturów, ściąłem włosy i przestałem palić slano. Na szczęście w moim wypadku marihuana mnie nie uzależniła. Przeszedłem na białe wino i mogłem swobodnie bez niej wytrzymać.

G.F. - Chcę jednak zapytać Cię o Twój stosunek do narkotyków, które wtedy były w powszechnym użyciu wśród hippisów i o których dosyć obszernie piszesz.

M.M. - Wiem, że pytanie takie padnie i jestem na nie przygotowany. Otóż w książce mojej nie namawiam ani nie zalecam zażywania narkotyków, niemniej były one sposobem

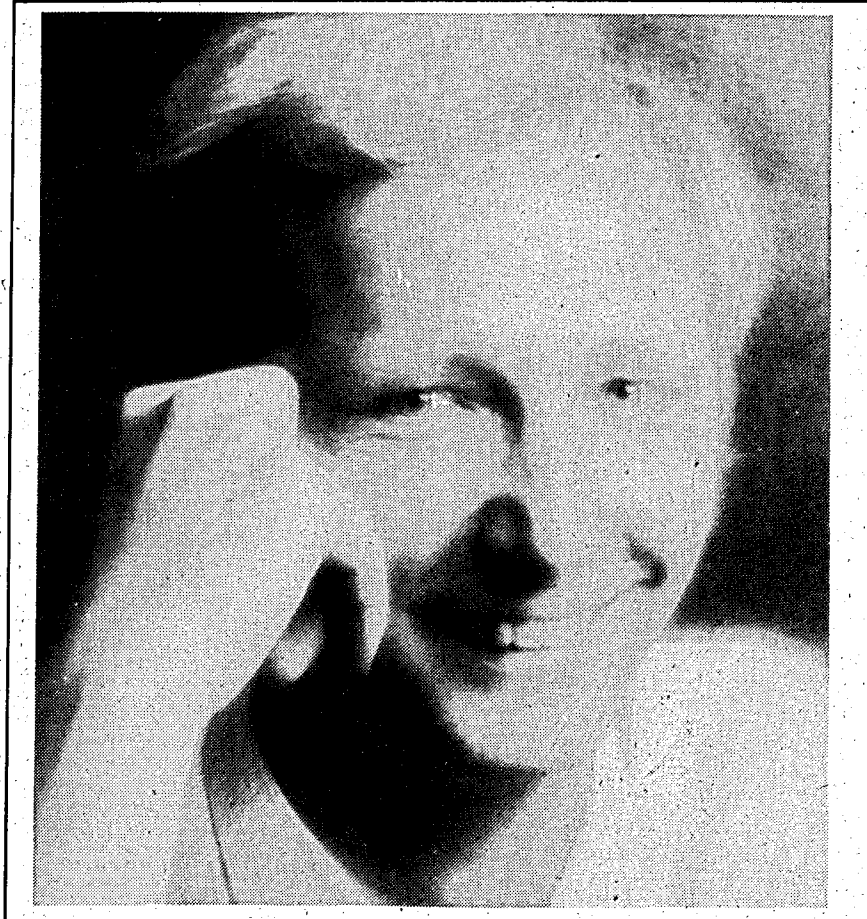
bycia oraz częścią składową całej generacji długowłosych. Na każdym hippisowskim party palono marihuane i traktowano to jako fajkę pokoju. Był w tym też bunt przeciwko pokoleniu dorosłych, które popierając politykę wietnamską Nixona odgradzało się od młodego pokolenia.

G.F. - Czy zdawałeś sobie sprawę wtedy, że ruch ten był zdalnie sterowany? Co teraz o tym myślisz?

M.M. - Nawet wtedy po cichu popierałem Amerykanów w ich udziale w Wietnamie, ale w tamtych czasach trudno młodym ludziom było to wytłumaczyć. Byli tak zaślepieni ruchem antywojennym, że nie reagowali na moje opowieści z za żelaznej kurtyny.

G.F. - Jak trafiłeś do pisma Rolling Stones?

M.M. - Prawdę mówiąc był to zupełny przypadek. Opisuję to w książce. Poznałem fotoedytora magazynu na jednym z party. On był tak



Polk Street Fair

from a photo portfolio "The Other San Francisco" by Marek A. Majewski

W kolejnym numerze fragmenty książki Koniak i Daktyle

zafascynowany, że dotarłem tutaj zza żelaznej kurtyny, że zorganizował mi szybko interview.

G.F. - Jak trafiłeś tutaj do Toronto?

M.M. - W 1986 wyjechałem do Detroit, aby objąć posadę art dyrektora w piśmie. Później, gdy kontrakt mój się skończył dostałem pracę w Kanadzie jako art dyrektor magazynu "Four Seasons". W połowie lat 80-tych San Francisco straciło swoją magię. Hippisi wydorosli i zasiedli przy komputerach, a miasto opanowały hordy panków. Nie mogłem się jakoś utożsamić z tym ruchem, gdyż sam też wydorosłem. Dlatego ofertę pracy w Detroit przyjąłem z ulgą.

G.F. - Od czterech lat mieszkasz w Kanadzie, gdzie pracujesz jako art dyrektor i fotografik. Jak oceniasz to wszystko z perspektywy czasu?

M.M. - Oceniam to jako piękny kolorowy sen. Dzieci kwiaty, rock and roll, wolna miłość, demonstracje przeciwko wojnie w Wietnamie. To były naprawdę bardzo ciekawe czasy. Niejednokrotnie tutaj w Toronto ludzie wypytywali mnie o tamten okres. Okres kamuflowany w Polsce przez komunę.

G.F. - Książka Twoja zadziwia płynną, nieco slangową, ale pociągającą narracją. Po prostu czyta się. Powiedz nam więcej o tym, jak pisałeś "Koniak i Daktyl". W końcu choć to nie literatura przez duże "L", to jednak debiut.

M.M. - Otóż miałem mnóstwo notatek, które spisywałem w formie pamiętnika. Były one jednak nieuporządkowane i chaotyczne. Zacząłem je nanosić na komputer, który rok temu zakupiłem i wtedy właśnie powstała idea napisania książki. Sam proces uformowania całości zajął mi 2 miesiące. Było tego 250 stron maszynopisu. Później wzbogaciłem i poszerzyłem tekst do 380 stron. Łącznie z korektą poświęciłem na to rok czasu. Była to naprawdę ciężka praca i gdyby nie fakt, że robiłem to na komputerze nigdy bym przez to nie przebrnął.

G.F. - Fotografowałeś wiele gwiazd rock and rolla między innymi Santanę. Ta scena z Twojej książki najbardziej utkwiła mi w

pamięci ze względu na atmosferę w garderobie przed koncertem.

M.M. - Tak to było duże przeżycie. Santanę fotografowałem w Winterlandzie i miejsce to posiadało specyficzną hippisowską atmosferę. Po zamknięciu słynnego Fillmore West był to jedyny "hall", gdzie grano właściwą muzykę.

Staralem się napisać coś w formie pamiętnika. Przekazać czytelnikowi niepowtarzalną atmosferę miasta, jak również zbudować wątek miłosny, czyli historię dwojga ludzi mieszkających w San Francisco. W końcu jest to powieść i chciałem w wszystkie historie jakoś zbeletryzować i dać czytelnikowi lekką książkę na wakacje.

G.F. - Poza Santaną fotografowałeś inne wielkie gwiazdy muzyki młodzieżowej.

M.M. - Tak, fotografowałem i rozmawiałem z Joan Baez, Marty Ballina, Peera Coyote, jak również Irene Cara w Hollywoodzie.

G.F. - Skrytykowałeś sposób bycia Joan Baez. Czy faktycznie była ona aż taką komunistką?

M.M. - Była to bardzo lewicująca postać i dla mnie po przyjeździe z Polski wyglądała jak działaczka ZMP. Miała po prostu dorozkarskie klapy na oczach i ktoś musiał o tym w końcu napisać.

G.F. - Skoro jesteśmy przy tym temacie, chciałem zapytać Cię o kalifornijskie komuny.

M.M. - Mój opis jednej z nich w książce jest może skrótowy i uogólniający, ale wiele hippisowskich komun funkcjonowało właśnie w ten sposób. Młodzi ludzie zajmowali się

głównie hodowlą marihuany na sprzedaż i wzajemnym obcowaniem.

G.F. - Ciekawy wydał mi się rozdział o Hollywoodie, gdzie wyjeżdżasz fotografować Irenę Carę. Zaskakujesz hm.. szczerością w wywodach. Sceny erotyczne są w książce - powiedziałabym - śmiałe.

M.M. - Tak, jest to też mój ulubiony rozdział, gdyż wiąże on wspomnienia licznych spotkań z moimi starymi kumplami z ASP. Gollzna, nie kończące się dyskusje o sztuce toplotnej w dużej ilości alkoholu.

G.F. - Czy wszystkie te historie, które opisujesz w książce pokrywają się z prawdą?

M.M. - Oczywiście niektóre z nich musiałem dla celów beletrystycznych nieco podkolorować, aby wypadły ciekawiej, ale starałem się odtworzyć jak najwierniej atmosferę tamtych lat. Wszystkie nazwiska amerykańskie też są prawdziwe, zmieniłem tylko nazwiska i imiona Polaków występujących w książce, gdyż niektórzy z nich mogliby mieć potem pretensje. Zresztą wszystko tłumaczę w stopce na jej początku.

G.F. - Czy planujesz następną książkę?

M.M. - Po skończeniu "Koniaku i Daktyli" powiedziałem sobie, że nie nigdy, itd. Niemniej teraz kiedy trochę odsapnąłem, zmieniłem zdanie. Obecnie zbieram materiały do następnej książki, której akcja będzie rozgrywać się w Toronto wśród młodej posolidarnościowej Polonii. Nie zdradzam na razie tematyki i tytułu. Liczę jednak, że będzie ona równie ciekawa jak "Koniak i Daktyl".



RRSP za granicą

"Most industrialized countries recognizing the advantages to pension beneficiaries from increased diversification, have enhanced their pension plans' access to international investment opportunities".

Michael Wilson
były minister finansów

Nowe limity nałożone na papiery wartościowe w RRSP są coraz bardziej liberalne. W 1992 r. - 16%, w 1993 r. - 18%, a w 1994 r. aż 20% naszego RRSP może być zainwestowane za granicą. Jeżeli w którymkolwiek roku część "zagraniczna" RRSP przekroczy powyższy limit to będziemy musieli zapłacić specjalny podatek, który wynosi 1% miesięcznie od nadwyżki ponad ustalone limity.

Limity odnoszą się do każdego RRSP oddzielnie co oznacza, że nie

można mieć np. \$50 tys. w jednym planie i \$8 tys. inwestycji "zagranicznej" w innym. Inwestycja zagraniczna musi być częścią jednego \$58-tysięcznego planu.

Dlaczego powinniśmy część swojego RRSP inwestować za granicą Kanady? Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w ciągu ostatnich 20 lat giełdy w większości krajów dawały większe zwroty inwestycyjne niż w Kanadzie to z pewnością zrozumiemy dlaczego rząd uległ naciskom i zwiększył limity. Wartość giełdy kanadyjskiej stanowi mniej niż 3% wartości obrotu na giełdach światowych i dlatego jasne jest, że większe możliwości znaleźć można za granicą. Postawione wcześniej pytanie trzeba odwrócić - "Czy stać nas na to, by nie inwestować za granicą?"

Przeciętny roczny zwrot na giełdach światowych w ciągu ostatnich 20 lat. (Nazwy krajów za źródłem).

SŁOWNIK ciąg dalszy

GROWTH FUND - Mutual Fund inwestujący w szybko rozwijające się firmy.

GUARANTEED INVESTMENT CERTIFICATE (GIC) - Certyfikat gwarantujący określoną stopę procentową, na pewien okres czasu (najczęściej 1-5 lat). Sprzedawany przez banki, "Credit Union" i "Trusty".

INCOME FUND - Mutual Fund inwestujący głównie w akcje uprzywilejowane i obligacje.

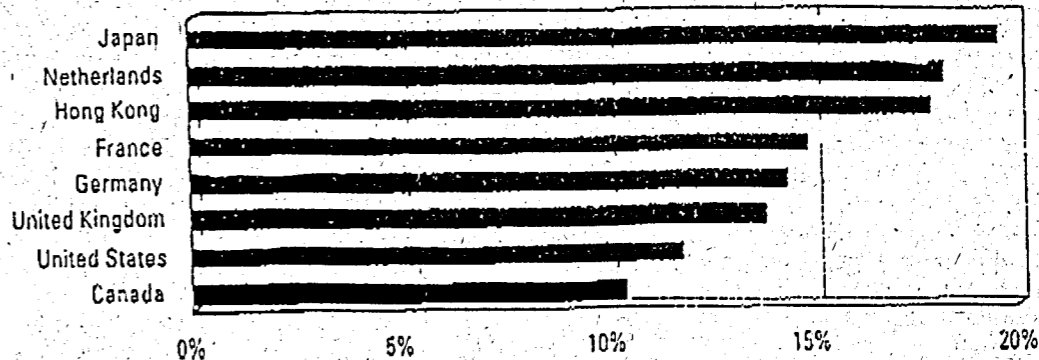
INCOME TAX - Podatek dochodowy.

INFLATION - Inflacja: Spadek siły nabywczej pieniądza.

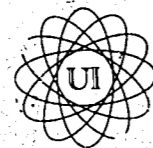
INTEREST - Procent, odsetki.

World Stock Market Performance

Compound Annual Total Return for the 20 Years Ended December 31, 1991 (C\$)



INTESTATE - Osoba, która nie zostawiła testamentu.
 INVESTMENT - Lokata kapitału w celu osiągnięcia zysku.
 LEVERAGE - Używanie pożyczonych pieniędzy do prowadzenia działalności inwestycyjnej.
 LIABILITIES - Pasywa, czyli zobowiązania, długi.
 LIMITED PARTNER - Pasywny inwestor, którego odpowiedzialność ogranicza się tylko do wysokości zainwestowanego kapitału.
 LIMITED PARTNERSHIP - Spółka, w której występują dwa rodzaje partnerów: "limited" i "general".
 LIQUIDITY - Płynność. Możliwość szybkiej sprzedaży posiadanych aktywów.
 MARGINAL TAX RATE - Stopa podatkowa, użyta przy obliczaniu podatku od ostatniego dolara naszego dochodu.
 MARKETABILITY - Łatwość sprzedaży i kupna akcji.
 MARKET PRICE - Cena rynkowa.
 MATURITY - Okres "dojrzwania", czyli termin, w którym papier wartościowy zostanie odkupiony przez emitenta.
 MONEY MARKET FUND - Rodzaj funduszu inwestycyjnego zakupującego weksle skarbowe.
 MUTUAL FUND - Fundusz inwestujący pieniądze wielu inwestorów w akcje, obligacje i inne instrumenty finansowe. Jego zarządzaniem zajmują się specjaliści.
 MORTGAGE - Hipoteka. Pożyczka zabezpieczona nieruchomością.
 MORTGAGE-BACK-SECURITIES - Inwestycja w hipotekę w pełni gwarantowaną przez CMHC.
 NET ASSET VALUE - Pojęcie używane przy określaniu wartości netto korporacji. Mutual Fund, akcji czy też osób indywidualnych.
 NOT SUFFICIENT FUNDS (NSF) - Czek bez pokrycia.
 OLD AGE SECURITY - Program rządowy gwarantujący dodatkowy dochód dla ludzi powyżej 65 roku życia.
 OPTION - Opcja. Prawo do sprzedaży lub kupna pewnej ilości pa-



UNIVERSE FINANCIAL

150 Lakeshore Rd. W. Mississauga, Ont. L5H 3R2

INFORMUJE:

- Godziny otwarcia w sezonie letnim 10.00-19.00
- Rozszerzony zakres usług finansowych
 - * ponad 100 Mutual Funds
 - * self-directed RRSP (plan emerytalny)
 - * indywidualne rejestrowane (RESP) oraz nierejestrowane "account in Trust" konta dla dzieci
 - * ubezpieczenia (dentystyczne, dla przyjeżdżających i wyjeżdżających z Kanady, na życie, chorobowe)
- Nowość

W KAŻDĄ ŚRODĘ od 19.00 do 20.30
LETNIE SEMINARIA O FINANSACH
 (mortgage, podatki, giełda i dużo, dużo jeszcze)

W związku z limitem miejsc, prosimy o telefoniczną rezerwację miejsc

PIERÓW WARTOŚCIOWYCH, towarów, itp., w przeciągu określonego czasu i po określonej cenie.
 PARTNERSHIP - Spółka co najmniej dwóch osób powstała w celu prowadzenia działalności biznesowej.
 PREFERRED STOCK - Akcje uprzywilejowane. Rodzaj akcji dających ich właścicielom pierwszeństwo, w stosunku do właścicieli akcji zwykłych, przy wypłacie dywidend, podziale majątku spółki, itd.
 PRICE-EARNING RATIO - Wskaźnik powstający w wyniku podzielenia ceny akcji przez dochód netto przypadający na jedną akcję. Używany najczęściej przy porównywaniu wyników finansowych różnych kompanii z tej samej branży.

PRINCIPAL RESIDENCE - Dom, który został wyznaczony jako podstawowe miejsce zamieszkania. Przy jego sprzedaży nie płacimy podatku od wzrostu jego wartości ("capital gains").
 PROSPECTUS - Dokument, w którym korporacja oferuje nową emisję papierów wartościowych.
 RETURN - zob. YIELD.
 RIDER - Dodatek lub uzupełnienie polisy ubezpieczeniowej. Może on dodawać pewne opcje, ograniczając lub modyfikując podstawowy kontrakt.

RYSZARD BIERYŁO
MAREK KAWKA

ANGIELSKI DLA AMBITNYCH

REGUŁKI NA UŻYCIE ZAIMKA DZIERŻAWCZEGO

1. Zaimkiem dzierżawczym możemy zastąpić rzeczownik funkcjonujący w zdaniu jako podmiot lub dopełnienie:
Our children are here for the weekend, but theirs are away.
I like your dress, but I do not like hers.
2. Zaimek dzierżawczy występuje po czasowniku "be", określając posiadanie:
That house over there is ours.
I have no idea whose those are.
3. Zaimek dzierżawczy po przyimku "of" oznacza posiadanie:
He is an old friend of mine.
4. Zaimkiem dzierżawczym posługujemy się, kiedy porównujemy dwa przedmioty tego samego rodzaju będące w posiadaniu różnych ludzi. Zastępujemy tym zaimkiem drugi przedmiot:
Judy's boyfriend is better-looking than hers.

Ćwiczenie I

W puste miejsca wstawcie prawidłową formę zaimka:

1. Did she say that she would be bringing along an old friend of.....?
2. He was reluctant to admit that the notebook was.....
3. She introduced her husband, but I had no chance to introduce.....
4. They forgot their umbrella, so we gave them
5. I think my son is taller than Joan.

REGUŁKI NA UŻYCIE ZAIMKA ZWROTNEGO

1. Zaimek zwrotny wzmacnia rzeczownik lub zaimek osobowy, do którego się odnosi:
I'd rather he told you himself.
The queen herself signed the invitation.

2. Wraz z przyimkiem "by" oznacza, że wykonawca czynności wykonywał, wykonuje lub będzie ją wykonywał samotnie, lub bez niczyjej pomocy.
When she is depressed, she prefers to be all by herself.
Believe it or not, but I did it by myself.
3. Zaimka zwrotnego używamy, gdy dopełnienie zdania (także po przyimku) jest tą samą osobą co podmiot:
He cut himself while shaving.
She was looking at herself in the mirror when he entered the bathroom.
2. They prefer living by.....
3. If you drive like this, you will kill
4. The dean spoke to him about his achievement.
5. She knitted a beautiful pullover.

K l u c z

Ćwiczenie I

1. hers, 2. his, 3. mine, 4. ours, 5. yours.

Ćwiczenie II

1. ourselves, 2. themselves, 3. yourself, 4. himself, 5. herself.

Ćwiczenie II

W puste miejsca wstawcie odpowiednią formę zaimka zwrotnego:

1. After two hours' walk we found..... on the bank of the river.

Opr.

DANUTA KUKULKA



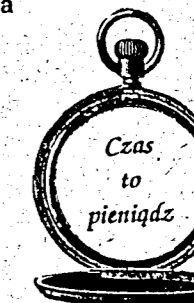
HALINA BARANOWSKA

M.A. A.I.I.C.

OFERUJE INWESTYCJE Z ZYSKIEM
12% PLUS

oraz najkorzystniejsze dla klienta

- RRSP
- Ubezpieczenia na życie
- Ubezpieczenia chorobowe
- Ubezpieczenia hipoteki
- Planowanie finansowe
- Planowanie emerytalne
- RRIF
- Renty dożywotnie
- Plany edukacyjne



Po dodatkowe informacje dzwoń do eksperta - TEL. (416) 629-8322
gorąca linia (416) 740-7463 Fax(416) 629-4767
Adres - 5160 Explorer Dr., Suite 22, Mississauga, Ont. L4W 4T7

IMIGRACJA

Pytanie: Przez telefon rozmawiałam z oficerem w biurze imigracyjnym. Pytałam się, czy mogę sponsorować brata, który ma tylko 17 lat. Oficer odpowiedział mi, że mogę. Ktoś inny powiedział, że nie mogę. Jaka jest prawda?

Odpowiedź: Z reguły nie można sprowadzać brata niepełnoletniego, gdyż "jest z rodzicami do lat 18". Dopiero wtedy może sam decydować o sobie. Jednak są czasami wyjątki - np. brat sierota. Prowadząc takie rozmowy należy wziąć nazwisko oficera, żeby móc się na kogoś powołać.

Pytanie: Kiedyś Pani pisała, że imigracja nigdy nie rozdziela rodzin. Obecnie żonę chcą deportować teraz, a mnie zatrzymać aż znajdą odpowiedni lot, tzn. później. Co to za kraj!

Odpowiedź: Rzeczywiście tak kiedyś było. W tej chwili urząd imigracyjny się diametralnie zmienił. Wszystko jest nastawione na "nie" - chyba że są BARDZO poważne powody na "tak". Póki jest obecny rząd i obecny minister, nic się nie zmieni. Wybory będą dopiero za rok.

Pytanie: Jaka jest prawda o do loterii imigracyjnej do USA? Do kiedy można się zgłaszać? Ile to kosztuje? Gdzie się wysyła aplikację?, itd.

Odpowiedź: Po pierwsze, nie kosztuje. Komputerowo wybrani będą musieli zapłacić \$25.00 za rejestrację. Okres rejestracyjny trwa od 29 lipca do 28 sierpnia, br. Między innymi, osoby ur. w Kanadzie, Polsce i Anglii mogą się zgłosić. Trzeba podać nazwisko (podkreślić), imię, adres, datę i miejsce urodzenia dla siebie, żony/męża, dzieci, oraz adres najbliższego konsulatu amerykańskiego. Wolno tylko wysłać jedną aplikację na osobę na adres: AA-1 Program, P.O.Box 1993, Dulles, Va. 21301-1993, USA. Szczegóły obok.

Pytanie: Dzwoniłem do Pani wiele razy, ale Pani nigdy do mnie nie oddzwoniła. Dużo mnie to kosztowało, bo przecież ta odległość. Nawet prosiłem, żeby Pani dzwoniła na "collect" - i też nie.

Odpowiedź: Próbuję oddzwaniać na wszystkie telefony. Może Pana prośba nie została nagrana. Nie można na 100% liczyć na technologię. Po drugie, jeśli Pan specjalnie powiedział "collect", może Pan zapomniał

podać "area code". W takim wypadku nie mogę zgadywać czy Pan dzwonił z Vancouver, czy z Halifaxu.

HANIA SOKOLSKA
766-4779/345-9012

• WYJAŚNIENIA • PRZEPISY

LOTERIA WIZOWA DO USA

AA-1 Program Wizowy

Wprowadzono Program Wizowy AA-1 zwany potocznie "loterią wizową" przewidujący wydanie w roku fiskalnym 1992, 1993 i 1994 po 40 tys. wiz imigracyjnych do USA. Program wizowy za rok 1991 zakończył się we wrześniu br., a poniższe informacje dotyczą wiz, które wydane będą pomiędzy 1 października 1992 a 30 września 1993 roku.

Uczestnicy loterii

Prawo do udziału w programie AA-1 mają osoby urodzone w 36 krajach. Na liście tych państw znajduje się również Polska. Ogółem, komputer wylosuje 50 tys. osób, które zostaną powiadomione o fakcie przyznania im wizy. W liczbie tej znajdują się zarówno osoby główne składające podanie, jak i ich małżonkowie i dzieci. Wszyscy zgłaszający swą chęć osiedlenia się w USA powinni być przygotowani do natychmiastowego działania zaraz po otrzymaniu potwierdzenia o wylosowaniu wizy. Zwlekaniem z wypełnieniem i dostarczeniem wymaganych dokumentów może doprowadzić do tego, że starającemu się może zabraknąć numerów wizowych.

Przepisy stanowią, że każdego roku 40 proc. (16 tys.) wszystkich wiz przypaść ma w udziale obywatelom Irlandii. Tak będzie też w tym roku.

Termin i adres

Departament Stanu przyjmował będzie podania wizowe od godz. 12:01

w nocy w środę, 29 lipca do północy w piątek, 28 sierpnia, 1992 roku. Listy, które przyjdą przed lub po tym terminie zostaną odrzucone. Podania należy wysyłać na adres:

AA-1 PROGRAM
P.O. BOX 1993
DULLES, VIRGINIA 21301-1993
U.S.A.

W lewym górnym rogu koperty powinna znaleźć się nazwa kraju pochodzenia osoby składającej podanie, imię, nazwisko, oraz adres, na który będzie wysłana ewentualna odpowiedź, (patrz wzór).

Jedna osoba może złożyć tylko jedno podanie. Wysłanie więcej niż jednego wniosku automatycznie dyskwalifikuje aplikanta. Wszystkie nadesłane wnioski zostaną zarejestrowane w sposób przypadkowy, a losowania dokona komputer.

Poczta nie będzie przyjmować telegramów, listów poleconych, ani też przesyłek dostarczanych osobiście.

Podanie

Nie przewiduje się wprowadzenia specjalnych formularzy wizowych, a na czystej kartce papieru powinny znaleźć się następujące informacje:

a - Nazwisko, imię, drugie imię (koniecznie w tej kolejności). Nazwisko osoby składającej podanie musi być podkreślone.

b - Data i miejsce urodzenia. Najpierw dzień, miesiąc, potem rok. Miejsce urodzenia - miasto, województwo lub powiat, kraj.

c - Imiona, nazwiska, daty i miejsca urodzenia małżonki/ka i dzieci.

Małżonek lub małżonka osoby składającej podanie automatycznie kwalifikuje się do otrzymania wizy imigracyjnej. Małżonkowie lub dzieci nie muszą mieć miejsca urodzenia w krajach podanych na liście.

d - Adres składającego podanie. Adres powinien być możliwie jak najdokładniejszy. Można ewentualnie też podać numer telefonu.

e - Nazwa placówki konsularnej USA, do której wysłane będzie powiadomienie o wylosowanej wizie. Należy podać placówkę konsularną USA najbliższą miejsca zamieszkania składającego wniosek. Jeśli aplikant mieszka w USA należy podać placówkę w kraju swego ostatniego pobytu poza USA.

W podaniu wizowym nie należy podawać żadnych innych danych oprócz wymienionych powyżej. Podpis składającego nie jest wymagany. Nie wymaga się też oferty pracy.

Sposób rejestracji

Wszystkie nadsyłane listy będą rejestrowane. Po zakończeniu okresu przyjmowania podań komputer losowo wybierze spośród nadesłanych podań. Pierwszy wylosowany list zostanie opatrzony numerem jeden i tak dalej aż do 50 tys. Nie jest ważne czy dany list nadejdzie na początku czy też na końcu okresu przewidzianego na loterię. Losowanie odbędzie się i tak dopiero po 28 sierpnia br. Natychmiast po wylosowaniu dana osoba zostanie o tym

fakcie powiadomiona. Identyczną informację otrzyma też placówka konsularna, która wydawać będzie wizę.

Osoby, które nie wylosują wizy nie otrzymają żadnych informacji.

Uwagi końcowe

Przepisy Programu AA-1 jasno stwierdzają, że każda osoba może złożyć tylko jedno podanie. Zezwalają równocześnie na to, by w przypadku małżeństwa mąż i żona mogli składać osobne podania. W przypadku wylosowania wizy współmałżonek automatycznie kwalifikował się będzie do osiedlenia się w USA.

Wprawdzie nie zabrania się dzieciom do udziału w loterii, jednak późniejsze wymagania przedstawiania oferty pracy spowodują, iż podczas rozmowy z konsulem podanie zostanie odrzucone, bowiem składający podanie ze względu na zbyt niski wiek nie może podjąć pracy w USA. W ten sposób zdyskwalifikowane zostaną wszystkie osoby wymienione w podaniu. Jako dzieci rozumie się tutaj osoby w wieku poniżej 21 roku życia.

Za wysłanie wniosku wizowego nie pobiera się żadnych opłat. Opłaty pobierane będą dopiero od osób, które wylosowały numer wizowy.

Udział w loterii mogą brać zarówno osoby przebywające na terytorium USA, jak i zamieszkałe za granicą.

Wszelkie wizy nie wykorzystane w roku fiskalnym 1992 wykorzystane będą w roku 1993.

Informacja
"Dziennika Związkowego"
w Chicago.

POLAND
JAN KOWALSKI
UL. WESOŁA 15
00-950 WARSZAWA

AA-1 PROGRAM
P.O. BOX 1993
DULLES, VIRGINIA 21301-1993
U.S.A.

KOMUNIKAT

Konsulat Generalny RP w Toronto informuje, że dnia 3 sierpnia 1992 roku rozpoczyna pracę Konsulat Generalny RP w Vancouver obejmujący swoim zasięgiem prowincje British Columbia, Alberta oraz Yukon Territory.
Adres konsulatu:
1177 West Hastings Street
Suite 1600
Vancouver, B.C. V6E 2K3

Adres Telegr. Consol' VCR
Telefon (604) 688-3530
Fax (604) 688-3537
Telex 04-507-677

Z dnem otwarcia KG w Vancouver Konsulat Generalny RP w Toronto zaprzestanie obsługi interesantów z wymienionych wyżej terenów.

Jednocześnie zespół pracowników Konsulatu Generalnego RP w Toronto dziękuje wszystkim, z którymi mieliśmy przyjemność współpracować i jesteśmy pewni, że współpraca z Konsulatem Generalnym RP w Vancouver będzie rozwijała się jeszcze lepiej.

Kierownik Konsul Gen. RP w Vancouver Krzysztof Kasprzyk
Konsul Gen. RP w Toronto Andrzej Brzozowski

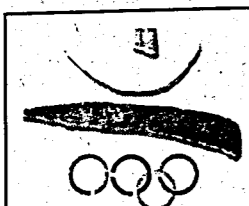


ORGANIZUJEMY
WAKACJE
DLA DZIECI W WIEKU
10-13 LAT.
GWARANTOWANE DOBRE
WYŻYWIENIE I OPIEKĘ.
TEL. 398-1940

ZNICZ ZAPALONY STRZAŁA

25 lipca w późnych godzinach wieczornych wzgórze Montjuïc w Barcelonie było centrum światła. 65 tys. ludzi na trybunach i 3,5 mld przed telewizorami wpatrywało się w stadion. Użyto 37 kamer telewizyjnych, 5 ekip operatorskich, jedną kamerę umieszczono na wysokości 60 metrów, a jeszcze inną na helikopterze. W szystko po to, żeby olimpijską przyjaźń, braterstwo i pojednanie było widać lepiej niż kiedykolwiek.

Wśród 65 tys. publiczności na stadionie Montjuïc było 40 szefów państw wraz z hiszpańską parą królewską Juanem Carlosem i królową Sofią. Obok nich zajął miejsce prezydent MKOl Juan Antonio Samaranch, będący z pochodzenia Katalończykiem. Na honorowych miejscach był m.in. Francois Mitterrand, Nelson Mandela, była pani Violette Chamorro. Pojawił się nawet Fidel Castro.



Barcelona '92



Powitanie "HOLA" na płycie stadionu utworzył amerykański balet (który brał udział również w inauguracji Igrzysk w Los Angeles), po którym przenieśliśmy się w świat hiszpańskiego folkloru. Ogniste flamenco, w wykonaniu arcy mistrzyni tego tańca, Cristiny Hoyos, wzbudziło aplauz widzów. W tej części brakowało chyba tylko... tańca, z banderillami. Ale na czas igrzysk zawieszono przecież corridy.

Później na kilkadziesiąt minut stadion zalało Morze Śródziemne, sugestywnie imitowane przez fantazyjnie ubranych taneczy. Alegoryczna opowieść o powrocie igrzysk do swej kolebki i walce o jedność ludzi podzielonego świata - zmuszała do refleksji. Ale tylko na chwilę, gdyż na scenę wkroczyły znakomitości hiszpańskiej sceny operowej: Monserrat Cabelle, Josef Carreras, Placido Domingo i Alfredo Kraus. Chyba ten punkt programu kulturalnego przyćmił wszystkie pozostałe. Wprowadził na olimpijską arenę właśnie jedność ducha i ciała. Po gwiazdach opery bowiem na scenę wkroczyli sportowcy.

Polacy w seledynowych garnitu-

rach i panie w garsonkach, prezentowali się dobrze. 207-osobową grupę poprzedzał niosący flagę narodową, złoty medalista z Seulu w judo Waldemar Legień. Najliczniejsza była ekipa Stanów Zjednoczonych Ameryki, a w najbardziej oryginalnych strojach przemaszzerowali Mongolowie (w tradycyjnych ubiorach zapasników) i sportsmenki Wysp Dziewiczych (w bikini).

Uroczystego otwarcia igrzysk dokonał król Hiszpanii Juan Carlos (w języku katalońskim, czym wzbudził ogólny aplauz). Wcześniej powitał uczestników i olimpijskich gości burmistrz Barcelony, Pasqual Margal, a prezydent Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Juan Antonio Samaranch podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania igrzysk.

Nastąpiła najdłuższej oczekiwana chwila - zapalenie znicza olimpijskiego. Gdy od Herminio Menendez, znanego kajakarza przejął pochodnię Juan Antonio San Epilanio, stadion oszalał. Ale sportowiec ten nie rozpoczął zmużonej wspinaczki do olimpijskiego znicza. Od płomienia pochodni zapalono głównie strzały. Po chwili skoncentrowany lucznik, 37-letni P.Rebello, złoty medalista igrzysk inwalidów, pięknym lotem posłał ją wprost do znicza olimpijskiego. Wybrany lucznik trenował ponoć przez kilka miesięcy i oddał ponad tysiąc strzałów, aby nie chybić podczas uroczystości.

Następnie ślubowante złożyli sportowcy i sędziowie. Uroczystość

zakończyły najsłynniejsze arie, w wykonaniu gwiazd hiszpańskiej sceny, a po nich salut artyleryjski.

SREBRO SZUKAŁY

24-letni Rafał Szukała student nauk politycznych Uniwersytetu Iowa, został pierwszym polskim medalistą na igrzyskach w Barcelonie. Nasz pływak w finale 100 m st. motylkowym przegrał tylko z mistrzem olimpijskim z Los Angeles Amerykaninem Pablo Merelesem.

Srebrny medal olimpijski jest największym sukcesem w historii polskiego pływania.

Szukała był już mistrzem i wice-mistrzem Europy. W poniedziałek wspaniale finiszował na 200 m st. motylkowym. Poblił rekord Polski i przegrał walkę o złoty medal z Amerykaninem Moralesem tylko o trzy setne sekundy.

Dwukrotnie następnie poprawiał swój rekord Polski. W rannych eliminacjach uzyskał czas 53,60 sekundy. W finale popłynął jeszcze szybciej - 53,35.

Wyższość Polaka musieli uznać tak wspaniali pływacy jak Surinamczyk Anthony Nesty (mistrz olimpijski z Seulu, którego za tamten sukces ojczyzna uhonorowała specjalnym znaczkiem pocztowym z jego podobizną) oraz Amerykanin Mel Stewart, rekordzista świata na 200 m motylkiem.

Pilkarze trafiają

Dwa gole z Kuwejtem i trzy z Włochami strzelili polscy piłkarze, nie tracąc ani jednego. W meczu z Kuwejtem obydwa gole zdobył Andrzej Juskowiak, przeciwko Włochom bramki uzyskali Juskowiak, Staniek i Mielcarski. W ten sposób polska reprezentacja piłkarska jest coraz bliższa awansu do ćwierćfinałów igrzysk olimpijskich w Barcelonie. Polska oczywiście prowadzi w grupie A z kompletem punktów po dwóch meczach. By awansować, nie wolno jednak zapomnieć o meczu trzecim, w USA w Saragocie.



Magic Johnson

TABELA GRUPY A po dwóch kolejkach:

1. Polska	4	5:0
2. USA	2	4:3
3. Włochy	2	2:4
4. Kuwejt	0	1:5

POLACY W BARCELONIE

W pierwszym dniu igrzysk ekipa polska wywalczyła następujące lokaty:

4. Artur Wojdat - 200 m stylem dowolnym, zwyciężył J.Sadowy - WNT;
6. Polska - Leśniewski, Sypytkowski, Piwowarski, Baranowski - drużynowy wyścig kolarski na 100 km, zwyciężyli Niemcy;
8. Ewa Synowska - 400 m stylem zmiennym, zwyciężyła Węgierka Egerszegi;
9. Jerzy Pietrzyk - pistolet dowolny, zwyciężył K.Lukasik (WNP);
17. Renata Maner 1
23. Małgorzata Książkiewicz, karabinek pneumatyczny, dystans 10 km, zwyciężyła Kab-Soon Xeo (Korea Płd).

Pierwszego dnia z turnieju bokserkiego odpadli Andrzej Rżany i Wiesław Małyszko.

W zapasach Andrzej Wroński - mistrz olimpijski z Seulu przegrał z Amerykaninem Koslowskim, wygrał z Chorwatem Damjanovicem. Ryszard Wolny wygrał dwa pojedynki.

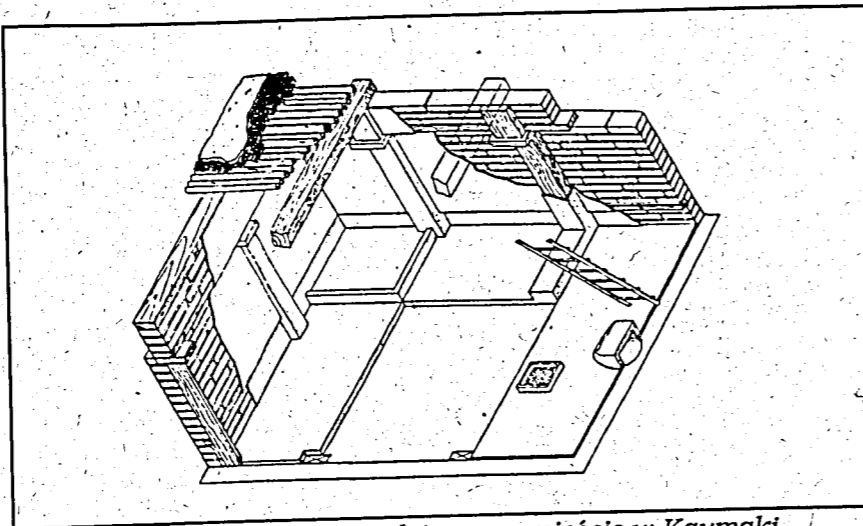
W drugim dniu Polacy wywalczyli następujące lokaty:

2. Rafał Szukała - 100 m stylem motylkowym;
4. Beata Maksymow - judo, waga 72 kg, zwyciężyła Chinka Zhuang;
8. Julita Macur, pistolet sportowy, zwyciężyła M.Logwinienko (WNP);
8. Alicja Pęczak - 200 m stylem klasycznym, zwyciężyła Iwasaki (Japonia);
8. Marek Gorzelniak - podnoszenie ciężarów, waga 56 kg, zwyciężył B.K.Chang (Korea Płd.);
13. Robert Kraskowski - strzelectwo, karabinek pneumatyczny, dyst. 10 km, zwyciężył Fiedkin (WNP).

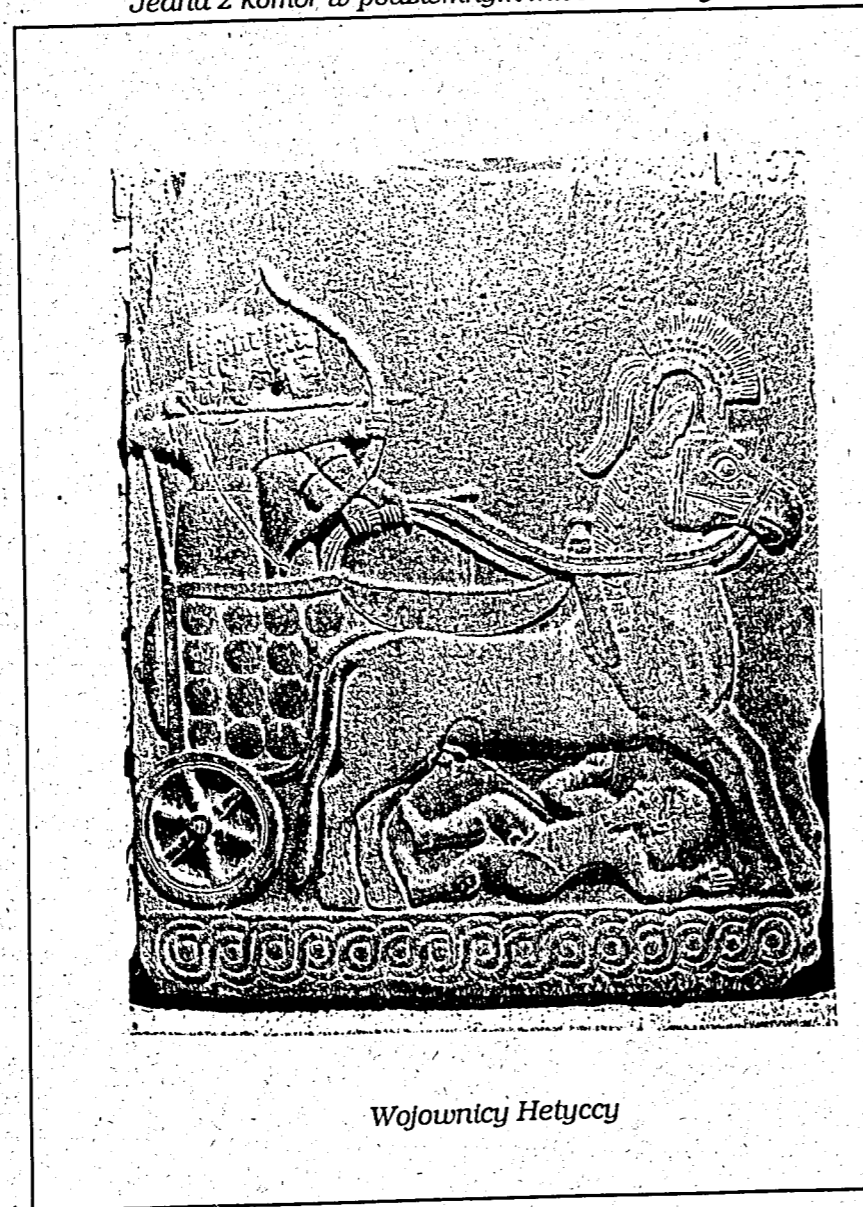
Ponadto M.Maliński w finale B 400 m st. zmiennym zajął 6 miejsce.

upadkowi. Przetrwalo jednak aż do roku 1923, kiedy to Kemal Ataturk wprowadził ustrój republikański i stworzył z Turcji państwo europejskie.

Tak w skrócie przedstawia się historia Anatolii. Z grubsza, można powiedzieć, że wytyczają ją kolejne rzezie, które następowały po sobie z bezlitosną regularnością. Ostatnie z nich, to rzeź Ormlan w latach 1915-1916; do której Turcy uparcie nie chcą się przyznać i rzeź Smyrny w roku 1922, podczas której zginęło co najmniej 100,000 Greków. Nic dziwnego, że mieszkańcy Anatolii starali się wszelkimi sposobami wyjść z tych rzezi z życiem. Jednym ze sposobów, była budowa przedziwnych podziemnych miast wydtubanych w miękkiej skale. Odkryto dwa takie miasta. Były one używane jako schronienia przez wiele stuleci. Zwiedzamy kompleks w Kaymakli, w centralnej Anatolii. Niestety do dziś nie udało się ustalić kim byli budowniczości miasta i kiedy ono powstało. Wejście do niego było starannie zamaskowane, samo miasto składało się z wielu komór mieszkalnych położonych na szeregu kondygnacji. Ponadto były tam, studnie, kuchnie, magazyny. Wszystko połączone jest korytarzami i tworzy prawdziwy labirynt, w którym można by się łatwo zgubić. W wielu miejscach wykopane były zapadnie - pułapki utrudniające dostęp atakującym. Wejścia do poszczególnych komór można było zamykać okrągłymi młyńskimi kamieniami. Miasta zaopatrywane były w świeże powietrze dopływające przemyślnie wykutymi przewodami wentylacyjnymi, a dym z kuchen wyprowadzano wieloma kominami, aby nie zwrócić uwagi najeźdźców. Dymy sączące się z pod ziemi licznymi szparami można było wziąć za opary mgliste lub wyziewy wulkaniczne. Dziś korytarze i komory podziemnego miasta w Kaymakli są puste, bezpieczne, zaopatrzone w strzałki i kierunkowskazy i oświetlone elektrycznie.



Jedna z komór w podziemnym mieście w Kaymakli.

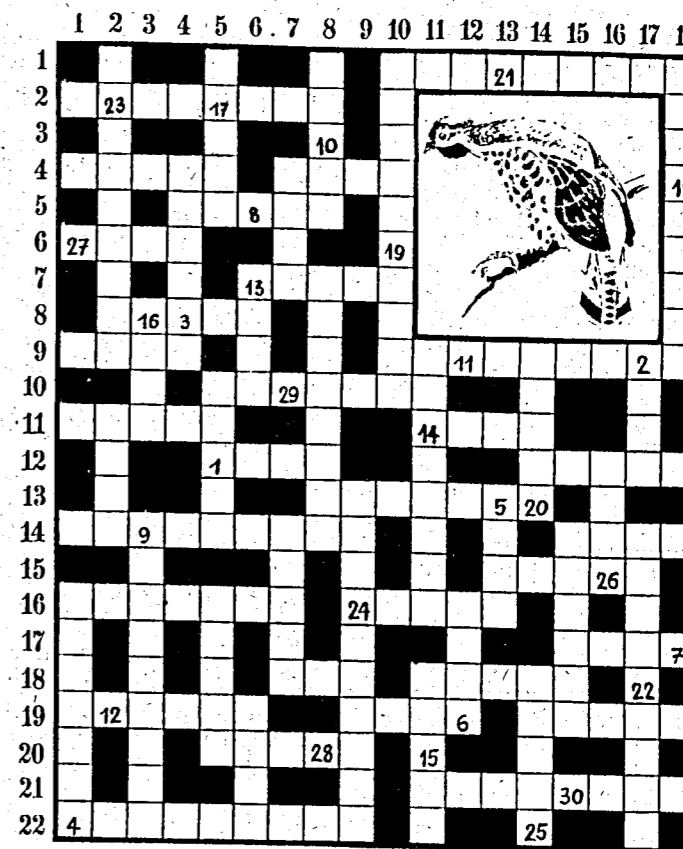


Wojownicy Hetyccy

POZIOMO: 1 — do wpisywania ku pamięci • 2 — taniec naszych bratanków • 4 — wyspa na Morzu Śródziemnym • należy do najpiękniejszych bylin ozdobnych • 5. — cnotę zdoła • 6 — spec od pieca • 7 — zwarty i jednolity górotwór bez wyraźnych łańcuchów i szczytów • 8 — pod wosami • 9 — „żywe, wesole dziewczę” • prawo do nietykalności osobistej • 10 — rodzaj pierścienicy albo spekulant • 11 — kąpielisko morskie i port przy ujściu Stupi • uroczyste spotkanie towarzyskie • 12 — pistolet maszynowy używany przez członków organizacji podziemnych w czasie okupacji hitlerowskiej • miasto XX festiwalu • 13 — transakcja handlowa • 14 — w „Panoramie” z ptakiem • zdoła topczan lub lózka • 15 — pisarz brazylijski, laureat międzynarodowej Lenińskiej nagrody pokoju (1951 r.) • 16 — dawniej służył do przybijania ładunku prochu w strzelbie • zapewniał posiadaczowi bezpieczną podróż przez obce terytorium • 17 — opryszek, siepacz • 18 — przodek bydła domowego • jeden ze zmysłów • 19 — należy do ośrodków turystycznych o światowej sławie • znana sztuka G. Zapolskiej • lytuł utworu muzycznego lub jego części, o tempie bardzo wolnym • 20 — wafel napelniany masą z orzechów albo migdałów z miodem • 21 — na rysunku: tokujący kurak łowny z czubkiem na głowie (roślinożerny) • 22 — produkując we własnym pomieszczeniu na zlecenie i rachunek nakładcy oraz z jego surowców •

PIONOWO: 1 — niegdysiejszy okop • 2 — stare miasto (od 1344) w woj. ciechanowskim • nieporozumienie na tle sprzeczności interesów • 3 — pierwiastek chemiczny mający szerokie zastosowanie w różnych przemysłach • rodzaj schronu dla żołnierzy (w czasie walk pozycyjnych) • 4 — bezdrzewny obszar roślinności arktycznej na płn. Eurazji i Ameryki Płn. • 5 — wyciąg z golowanych w wodzie surowców, najczęściej roślinnych • ulica pod szklanym dachem • promieniotwórczy pierwiastek chemiczny odkryty przez Marię Curie-Skłodowską w 1898 r. • 6 — stolica tej republiki w zach. Afryce jest Bamako • hulaka, pijak (dawn.) • 7 — myśl twórcza wyznaczająca kierunek działania • figura w talii • 8 — nad tą rzeką wojsko polskie stoczyło największą bitwę z siłami nieprzyjaciela w wojnie obronnej 1939 r. • każda z liczb tworzących (przez dodawanie) sumę • 9 — łączy rękę z przedramieniem • 10 — urządzenie przekształcające prąd zmienny na prąd stały • 11 — przedmiot pragnień i dążeń • obraz oglądany na ekranie telewizora • 12 — improwizowana muzyka rodem z Nowego Orleanu • 13 — stałe stanowisko z placą przewidzianą w planie • 14 — poddany Eola • drzewo półkuli płn. z rodziny brzoźowatych • 15 — pływający drób • 16 — zbiera się na dnie • 17 — w starożytnym Rzymie sprawował nadzór nad porządkiem publicznym i urządzał igrzyska • służy szewcowi do podtrzymywania naprawianego buta • 18 — układ zawierany między Stolicą Apostolską a państwem, normujący stosunki religijno-kościelne w danym kraju •

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI POLEGA NA ODGADNIĘCIU HASŁA, na które składają się litery oznaczone liczbami umieszczonymi w prawym dolnym rogu niektórych krutek.



**Najstarsze Polonijne Biuro
Pomocy Imigracyjnej
Lech W. Prusinski**

Magister Praw,
Długoletni kierownik Rządowego
Biuro Pomocy Imigrantom.

Załatwianie stałego pobytu, wiz turystycznych,
sponsorowanie, imigracja do USA, wypełnianie
formularzy imigracyjnych, indywidualny serwis.

Bezpłatne porady we wtorki 12:00 - 19:00.

Prosimy o telefoniczne ustalenie wizyt.

Prowadzenie Wszelkich Spraw w Polsce

- sprawy podatkowe ■ sprawy spadkowe
- inne sprawy cywilne i administracyjne
- sporządzanie umów, podań, pozwów i innych pism.

OFERUJEMY NAJLEPSZĄ OPIEKĘ PRAWNĄ

WE WSZYSTKICH SPRAWACH W POLSCE

194 Garden Avenue, Toronto, Ont. M6R 1H7

TEL. (416) 588-1659

**JEDNA MAŁA WADA
PIĘKNĄ RZECZ OSZPECI**

HUMBERVIEW INSURANCE BROKERS LTD.

183 RONCESVALLES AVE. TORONTO, ONT.
TEL. (416) 531-4647 Fax: 531-2396

- ZAPROSZENIA
- WIZY
- WYMIANA PASZPORTÓW
- UBEZPIECZENIA SZPITALNE
DLA ODWIEDZAJĄCYCH
- BILETY SAMOLOTOWE DO POLSKI

UBEZPIECZENIA NA:

DOMY
SAMOCHODY
KOMERCYJNE SKLEPY

HUMBERVIEW TRAVEL

183 RONCESVALLES AVE. TORONTO, ONT.
TEL. (416) 588-0039 Fax: 531-2396

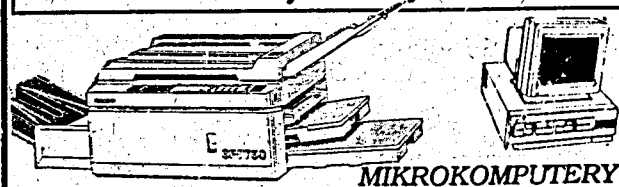
AUTHORIZED
DEALER



TIPS Tomasz Iwanowski Professional Services Ltd.

440 WINFIELD TERRACE, MISSISSAUGA
TEL. 399-9950 lub 890-4756 (całą dobę)
FAX 890-6092

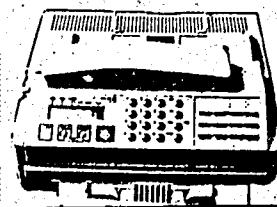
Jako niezależni dystrybutorzy możemy dopasować do
Waszych potrzeb biurowych sprzęt elektroniczny
klasy światowej



MIKROKOMPUTERY

KOPIARKI

- możliwość kupowania na raty
- wynajem (Lease)
- wymiana na nowe
- pełna gwarancja fabryczna na wszystkie artykuły



SHARP FAXY

Nowi właściciele - wspaniała obsługa

STEFANIA GAMBAL HALINA GŁOWCKI SESAME PASTRY

Posiadamy smaczne i tanie wyroby
cukiernicze (m.in. pączki, wszelkiego
rodzaju ciasteczka, mazurki, pierniki,
serniki, drożdżówki, itp., jak również
gołąbki, patyczki, naleśniki.
Wypiekamy polski chleb
na naturalnym zakwasie.

2783 Lakeshore Blvd. W.
Toronto, Ont. M8V 1H4
TEL. 259-0966

CARAVAN VIDEO & CONVENIENCE STORE

Jacek i Anna Szkolak
zapraszają
do wypożyczalni filmów.

Mamy najnowsze filmy, ponad 400 polskich
i 3 tysiące angielskich, BETA, V.H.S., Nintendo.
U nas też kupisz polskie gazety.
ETOBICOKE, 5241 Dundas St. West
(w pobliżu przystanku metra na Kipling)
TEL. 234-5915

"PANI JADWIGA" Polski Program Radiowy

1250 AM, soboty od godz. 1 - 2 po poł.
TEL. 604-2247

Wiadomości, publicystyka, muzyka

A & A MOTORS

NAPRAWA I SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

Inż. ANDRZEJ BOGUCKI ANDRZEJ KOZIARSKI
Wszystkie naprawy mechaniczne i elektryczne samochodów amerykańskich
i importowanych. W przypadku awarii załatwiamy holowanie.

ZASWIADCZENIA DO REJESTRACJI SAMOCHODU

Naprawa hamulców (przód lub tył) + części \$49.99
Wymiana oleju + filtra (do 5 litrów oleju) \$24.99

POLECAMY: Przy pomocy najnowocześniejszych dodatków do olejów i paliw:

- przedłużanie żywotności silników i skrzyń biegów
- obniżanie zużycia paliwa
- przywracanie utraconych osiągnięć silnikom

1541 - A The Queensway,
Toronto, Ontario M8Z 1T8 252-0226

Najlepiej zadzwoń
o silnik - używając



NAJBARDZIEJ ZNANA
WŚRÓD POLAKÓW
W KANADZIE



Dzięki darowi intuicji
pomocze Ci w rozwiązaniu
Twoich problemów.
Wróżba z kart • przyszłość
• teraźniejszość • przeszłość
TEL. 633-4469



NR 241 •

29 LIPCA - 4 SIERPNI 92

KAPITAŁNE REMONTY SILNIKÓW

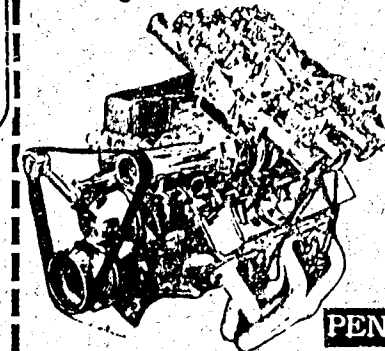
wraz z pełnym instalowaniem
objęte 1-roczną lub 30 000 km gwarancją na pracę i części

CRANKSHAFT SERVICE SUPPLIES LTD

Stan Ignakiewicz 30 LAT PRAKTYKI Leszek Kraska

KOMPLETNE NAPRAWY SAMOCHODÓW
KRAJOWYCH I IMPORTOWANYCH

- certyfikaty samochodów do rejestracji
- naprawy głowic
- borowanie bloków
- naprawy układów hamulcowym i kierowniczych
- przebudowa transmisji
- okazjna sprzedaż części zamiennych do silników



PENNZOIL ZABEZPIECZY TWÓJ MOTOR

537-2529 483 DUPONT STREET (przy Bathurst) 537-5857



**AGENCJA OBROTU
NIERUCHOMOŚCIAMI**

MIROSLAW LASKOWSKI

poleca usługi

REAL ESTATE w Polsce

Poznań, ul. Ogrodowa 12

TEL. 33-25-81 w. 230, FAX 52-78-00

TEL. w Toronto (416) 740-2580 (wlecz.) Jerzy

INCOME TAX CONSULTANT

Członek Kanadyjskiej Federacji Konsultantów Podatkowych

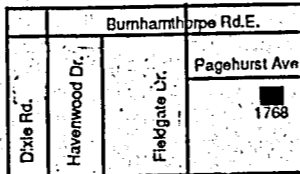
CZESLAW KĘPA

1768 Pagehurst Ave.

Mississauga, Ont.

TEL. 238-0447

Prowadzi jedną z najdłuższych istniejących w Ontario i najsprawniej działających polskich firm konsultacji podatkowych. Dokonujemy usług w zakresie: sporządzania zeznań podatkowych i księgowości, odwołań do Ministerstwa Finansów, listów i sprawozdań finansowych, otwierania, kupowania i sprzedaży biznesów, całoroczne konsultacje z prawa podatkowego.



Atrakcyjne oferty MATRYMONIALNE.
Dla osób: z i bez pobytu stałego.
Komputerowy dobór parnerów. EUROPA, USA, CAN.
Gwarantowany kontakt z pięcioma osobami
odpowiadającymi Twoim wymaganiom!
Bez szansy na pobyt stały i normalne życie?
Send brief info-offer, picture and \$5 to:
POLACON
PO Box 3022
KIT 4P3 OTTAWA ONT.
CANADA

DR. M.J. CELINSKI

Registered Psychologist

Usługi w języku polskim.

Badania powypadkowe dla sądu (urazy głowy, zaburzenia emocjonalne, psychoterapia rodzinna i indywidualna, bóle głowy i zaburzenia psychosomatyczne, terapia relaksująca i hipnoza (fobie), leczenie odwykowe palaczy i osób z nadwagą)
Badania inteligencji dzieci i dorosłych

TEL. 226-6397

344 Sheppard Ave. East. Willowdale, Ont. M2N 3B4

... przychodzi z pomocą
każdemu,
kto ma problemy
z prawem karnym
Auto - 580-1408
adwokat
KRZYSZTOF PREOBRAZEŃSKI
dom (24 g.): 537-8842 praca: 964-1717
fax: (416) 964-0823
Adres kancelarii adwokackiej:
99 CHARLES STREET, E. TORONTO, ONT. M4Y 1V2

TANIO, DOBRZE I SZYBKO
uzyskasz prawo jazdy dzwoniąc
TEL. 769-1280 lub 259-9233



AMICO
DRIVING SCHOOL

POLSKI CHIROPRAKTYK

Dr. John Jaskot BSc., D.C.

URAZY

związane z pracą, uprawianiem sportu,
prowadzeniem pojazdów mechanicznych
BÓLE GŁOWY • KRĘGOSŁUPA

MIMICO - CHIROPRACTIC CENTRE
2362 Lakeshore Blvd. W., Toronto, Ont. M8V 1B6
TEL. 255-2231

SCARBOROUGH - CHIROPRACTIC CLINIC
2555 Eglinton Ave. E. Suite 202, Scarborough, Ont. M1K 5J1
TEL. 267-1146

ISLINGTON MEDICAL CENTER WALK IN MEDICAL CARE
AND FAMILY PRACTICE
4 Burnhamthorpe Rd., Etobicoke, Ont.
TEL. 234-1987(8)

KINGSWAY MEAT PRODUCTS & DELICATESSEN LTD.
Hubert Węsierski, Ivan Grgić
2342 Bloor St. W., Toronto
Tel. 762-5365
Ponad 100 gatunków wyrobów wędliniarskich własnej produkcji, wyrabianych przez wysoko wykwalifikowanych polskich rzeźników według tradycyjnych polskich receptur
CENY KONKURENCYJNE

Manulife Financial
JERZY SZEMPLIŃSKI
Insurance Broker
• Ubezpieczenia na życie, biznesu chorobowe i wypadkowe, dentystyczne
• Ubezpieczenia emerytalne RRSP
• Dożywotnie renty i emerytury RRIF
• Plany edukacyjne dla dzieci
• Fundusze inwestycyjne 100% gwarantowane
• Ubezpieczenia dla odwiedzających oraz podróżujących poza Kanadę
TEL.: 848-1250, FAX: 897-1862

NEW YORK LIFE INSURANCE COMPANY
2 SHEPPARD AVE. E., STE. 404, TORONTO
Planowanie finansowe i ubezpieczenia
• LIFE INSURANCE - na życie
• DISABILITY - chorobowe
• MORTGAGE - hipoteczne
• GROUP, BUSINESS - handlowe
• RRSP, ANNUITY - emerytura
• VISITORS - dla odwiedzających
Po bliższe informacje proszę dzwonić
Biuro: 226-6525 Dom: 858-0129

Andrzej Krysiak

Mutual of Omaha Insurance Company
na życie • biznesu
UBEZPIECZENIA dla odwiedzających
w razie choroby lub wypadku
plany finansowe zabezpieczające dzieci
plany emerytalne RRSP
Jerzy Majewski, M.Sc.
Tel. bus. 631-6523; home: 792-0866

Tower Realty Ltd.
METRO TORONTO
Sprzedaż - kupno - wynajem domów, interesów i apartamentów.
Solidna i fachowa pomoc w załatwianiu formalności prawnych i finansowych
Kamil KOWALCZYK
TEL. biuro: 536-5000, dom: 247-2658
Umożliwiam zakup domu przy 5% wpłaty, hipoteki już od 9,25% na 1 rok i 10,25% na 5 lat. Zwrot kosztów Land Transfer Tax dla kupujących pierwszą nieruchomość.

- Bloor/Central Pkwy - 4-sypialniowy townhouse, garaż, ogródek - tylko 8 tys. wpłaty.
- Etobicoke - 3-sypialniowy townhouse, w znakomitym stanie, tylko \$129,000.
- Royal York/Eglinton - b. duży bungalow dla dwóch rodzin, \$279,000.
- Roncesvalles - duży budynek z wolnym sklepem wielkość 8300 sq feet + 3 syp. mieszkanie do natychmiastowej sprzedaży (najlepsza część polskiej dzielnicy).
- Lakeshore Blvd. - budynek komercyjny 4 apart. + b. duży sklep, tylko \$529,000.
- Mississauga - 5-sypialniowe condominium, 7 tys. wpłaty.
- Scarlet/Eglinton - 3-sypialniowe condo, \$139,000.
- OKAZJA - TYLKO \$99,000 za townhouse w idealnym stanie (Rexdale).
- Centrum Toronto - bardzo dobry biznes "Fast food", 44 miejsca siedzące, dobry dochód, cena tylko 50 tys. (25 tys. na spłaty, 15 tys. możliwość załatwienia pożyczki na nowe biznesy. Tylko \$10 tys. wpłaty przez właściciela).
- Centrum Toronto - 3-mieszcz. dom, prywatny zajazd, działka 30x148, cena \$219,000.
- Polska dzielnica - znakomicie wykończony dom do zamieszkania od zaraz, \$199,000.
- Mississauga - apartamenty już od 70 tys. przy minimalnej wpłacie 5%, koszt spłaty \$560.00 (+ maintenance i podatek). Dlaczego płacić komuś za wynajem, jeżeli można płacić sobie?!
- Mieszkanie 1-sypialniowe (rejon Lakeshore) do wynajęcia od zaraz - \$600 miesięcznie.
- Do wynajęcia w dobrym miejscu na Lakeshore Blvd. W. miejsce na sklep, 3500 sq ft + basement, tylko \$1500 miesięcznie.

Biuro Podróży
SAVE-O-WAY Bonus
Overseas Services
A division of 887421 Ontario Ltd.
World Wide Travel
331 Roncesvalles Ave.
Toronto, Ont., Canada M6R 2M8
Tel. (416) 532-3042, 532-3794
Już z górą 9 lat firma Save-O-Way wysyła regularnie kontenery z paczkami do Polski
Save-O-Way jako autoryzowany przedstawiciel Pekao wysyła sprawnie pieniądze na konta, owoce cytrusowe, lekarstwa, paczki żywnościowe, samochody, maszyny rolnicze, itp.

Lista terenowych przedstawicieli Save-O-Way

Oshawa, Ont. Barbara Rzeźniczek 869 Capri Court Tel. 435-0600	Dana Parcel 55 Thornhill Dr. Guelph, Ont. Tel. 836-4672	St. Catharines Ont. St. Joseph's Bakery 53 Facer St. Tel. 937-4411	p. Aukja 160 Wilkinson Rd. Unit 36 Brampton Tel. 452-0485	Big Win Centre Lottery Headquarters 760 Brant Street Burlington, Ont. Tel. 639-7547	European Sausage Deli Lidia Piskiewicz 92 Halsey Ave., Toronto Tel. 755-4221
--	--	---	---	---	--

Cargo do Polski
Bezpłatny codzienny odbiór paczek z domu klienta

Paczki do Polski

- Bilety lotnicze do Polski i innych krajów
- Przeloty czarterowe do Polski samolotami LOT
- Zaproszenia i najtańsze ubezpieczenia dla osób odwiedzających Kanadę
- Wysyłka samochodów
- Słoneczne wakacje w ciepłych krajach

Ciemna strona słońca

Liczba przypadków zachorowań na nowotwory skóry wzrasta z roku na rok. Dlaczego tak się dzieje?

W 1991 roku na Filipinach nastąpił wybuch wulkanu Mount Pinatubo. Wyrzucił on miliony ton wulkanicznej lawy, chmury kurzu do atmosfery. Prawdopodobnie ten właśnie wypadek wprowadził znaczne zniszczenie warstwy ozonu. Wynikiem tego jest większa przepuszczalność promieni ultrafioletowych na ziemię. Obecnie kurz wulkaniczny rozpościera się na północy od Florydy do lasów Amazoni na południu. Stwierdzone zostało zniszczenie 30%-40% warstwy ozonu na Biegunie Północnym i w Arktyce. Do niedawna istniała tylko jedna "dziura ozonowa" - na Biegunie Południowym. Te zmiany w atmosferze spowodowały, że staliśmy się bardziej narażeni na szkodliwe działanie promieni słonecznych. Jedną z konsekwencji uszkodzenia przez nadmierne nasłonecznienie organizmu ludzkiego jest rak skóry.

Istnieje kilka rodzajów nowotworów spowodowanych przez działanie słońca. Do jednych z najbardziej niebezpiecznych należy: **czerniak - melanoma**, jest to jeden z najzłośliwszych nowotworów, występuje często u mężczyzn. Leczenie jest głównie operacyjne, skojarzone z chemoterapią. Są prowadzone badania w kierunku nowych metod leczenia. Jedną z nich jest podanie pacjentowi Interferonu, zastosowanie terapii genowej.

Drugim co do rozpowszechnienia nowotworem skóry jest **squamous cell carcinoma**. Statystyka podaje około 100,000 przypadków tego nowotworu rocznie. Jest on uleczalny, gdy wcześnie wykryty i leczony.

Naukowcy opracowują nowe produkty mające chronić ciało człowie-

ka przed promieniami słońca. Zauważono, że istnieje pewna forma glonów, która zabezpiecza korale przed tropikalnym słońcem. Glony te zawierają aminokwasy blokujące zarówno promieniowanie A jak i B. Badania są również prowadzone nad syntetyczną melanią, barwnikiem, który warunkuje zabarwienie skóry. Uważa się, że barwnik ten może być dodany do środków przeciw opalaniu.

Witamina C. - Naukowcy z Duke Uniwersytetu stwierdzili, że skóra po zastosowaniu zewnętrznym środków z witaminą C opala się znacznie wolniej. Witamina C w tym wypadku niszczy wolne rodniki, które wytwarza słońce.

Witamina E - zawarta w środkach przeciw opalaniu wzmacnia działanie tych środków.

Zabezpieczanie przed słońcem należy rozpocząć już u dzieci. Podać się, że zbyt intensywne napromieniowanie promieniami słońca przed 20 rokiem życia znacznie zwiększa ryzyko powstania raka skóry, aniżeli oparzenie słońcem po 20 roku życia. Należy więc chronić dzieci przed słońcem, stosować środki przeciw opalaniu, o SPF co najmniej 15, jak również chronić głowę odpowiednim nakryciem.

DR. LIDIA DOBOSZ
TEL. 534-6527

LIDIA DOBOSZ, N.D.

Doktor Medycyny Naturalnej

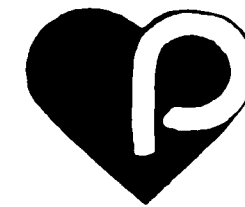
Leczenie ostrych i przewlekłych chorób.
ZIOŁOLECZNICTWO, KOMPUTEROWA
ANALIZA DIETY, HOMEOPATIA,
AKUPUNKTURA.

NATUROPATHIC CLINIC
1595 Bloor St. W.
Toronto, Ont. M6P 1A6
Tel. (416) 534-6527

OSHAWA HEALTH CENTRE
212 King St. W.
Oshawa, Ont. L1J 2J2
Tel. (416) 576-8451

PO CO PŁACIĆ WIĘCEJ??!

Tanie, szybkie i wygodne połączenia do Warszawy
i Europy najlepiej przez



POLIMEX TRAVEL

141 RONCESVALLES AVE., Toronto, Ont.

TEL. (416) 537 - 7914

3615 DIXIE RD., UNIT 11, Mississauga, Ont.

TEL. (416) 238 - 6683

3482 LAWRENCE AVE. E. # 104, Scarborough, Ont.

TEL. (416) 439 - 7132

PONADTO ZAŁATWIAMY

- WYSYŁKĘ PACZEK MORSKICH I LOTNICZYCH
- UBEZPIECZENIA WIZYTUJĄCYCH
- WIZY DO USA
- WYRABIANIE PASZPORTÓW POLSKICH
- ZAPROSZENIA
- TLUMACZENIA

POLIMEX TO RZETELNOŚĆ